P Cena numeru 15 groszy

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci“

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27 CZERWCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 174

ZMIANY W RZĄDZIE

Min. Piaciorkowski i wojewoda Belina-Prażmowski kandydatami na stanowisko ministra spraw wewnętrznych

Warszawa, 26 czerwca.

(B) Zapowiadane od pewnego czasu zmiany personalne w łonie rządu dojrzewają i mają być podobno przeprowadzone jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jak donosiliśmy już, przedewszystkiem należy się spodziewać powołania ministra spraw wewnętrznych, gdyż premjer dr. Kozłowski nie ma zamiaru stanowiska tego zatrzymywać.

W kołach politycznych warszawskich na stanowisko ministra spraw wewnętrznych najczęściej **wymieniane są nazwiska wojewody lwowskiego, Beliny-Prażmowskiego oraz ministra opieki społecznej, Paciorkowskiego, który na zajmowanych dawniej stanowiskach wojewody kieleckiego i dyrektora departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych miał sposobność zapoznania się z całokształtem służby administracyjnej.**

Drugą najbardziej prawdopodobną **zmianą w łonie gabinetu będzie ustąpienie ministra rolnictwa, Nakonieczni-koff-Klukowskiego, który jednak pozostać ma w rządzie jako minister bez teki.** Następcą min. Nakonielcznikoff-Klukowskiego w ministerstwie rolnictwa ma być wymieniany już dawniej jako kandydat na to stanowisko Juljusz Poniatowski, obecnie kurator liceum rolniczego w Krzemieńcu.

Ustąpić ma również wiceminister oświaty, Kazimierz Pieracki, który ewentualnie objąłby stanowisko w Krzemieńcu, opróżnione przez p. Poniatowskiego.

Również w najbliższych dniach spodziewana jest nominacja wiceministra skarbu, Wincentego Jastrzębskiego na stanowisko wiceministra opieki społecznej, z którego ustąpić ma dr. Kazimierz Duch.

Zmiany personalne wśród wyższych urzędników

służby bezpieczeństwa w Warszawie

Warszawa, 26 czerwca.

(B) Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zajdą doniosłe zmiany personalne wśród wyższych urzędników służby bezpieczeństwa.

W ministerstwie spraw wewnętrznych urlop wypoczynkowy rozpoczyna naczelnik wydziału bezpieczeństwa, inż. Kucharski, a w komisarjacie rządu m. st. Warszawy — również naczelnika wydziału bezpieczeństwa, mjr. Łepkowski. Jednocześnie rozpocznie urlop komendant policji m. st. Warszawy, inspektor Czyniowski.

Dzisiejsza „Gazeta Polska“ donosi, że ani jeden z wymienionych trzech wyższych urzędników służby bezpieczeństwa po okresie urlopu na stanowisko swe nie powróci.

„Wieczorna prasa warszawska“, donosząc o tych zmianach personalnych, opatruje je tytułem „Echa zamachu z dn. 15 czerwca rb.“

Goering zapiera się Wilhelma II.

Przemówienie antymonarchistyczne w Hamburgu.

Berlin, 27 czerwca.

Miesiąc czerwiec i lipiec przeznaczone zostały, jak wiadomo już na akcję przeciwko **„pesymistom, plotkarzom i krytykarzom“** — wedle wyrażenia min. Goebbelsa. Jasne jest, iż sama konieczność przeprowadzenia takiej propagandy świadczy o

WZMOŻENIU SIĘ NIEZADOWOLENIA WŚRÓD MAS W NIEMCZECH.

Bardzo charakterystyczny objaw możemy odnotować dzisiaj.

W Hamburgu wystąpił min. G o e r i n g z przemówieniem, w którem m. innemi **protestował przeciwko propagowaniu haseł monarchistycznych,** oświadczając, że **sprawa restauracji monarchji musi ustąpić w obecnej chwili na dalszy plan.** Interes domu panującego nie może być stawiany ponad interesy narodu niemieckiego, który dziś myśli tylko o wzmożeniu swej zawartości wewnętrznej.

Przyszłym pokoleniom niemieckim — podkreślił minister — należy pozostawić wybór ustroju, jaki uznają za najlepszy. Min. Goering zwrócił się dalej z ostrzeżeniem pod adresem kół

KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO,

aby nie przewlekano konfliktu w łonie tego kościoła, gdyż **państwo będzie zmuszone interwenjować celem przywrócenia ładu i spokoju.** Mówiąc o

KOŚCIELE KATOLICKIM,

minister z naciskiem zaznaczył, że **czasy, kiedy koła kościelne usiłowały rządzić Niemcami przy pomocy partji centrowej bezpowrotnie minęły.**

***

Jak wiadomo p. Goering uważany jest w rządzie za **najbardziej prawicowego hitlerowca,** a jego stosunki z kołami monarchistycznemi są dostatecznie znane. Dlatego właśnie Goeringowi, w ł a ś n i e j e m u kazano mówić w Hamburgu, aby tem samem jakgdyby **podkreślić nieprawdziwość pogłosek o rozbieżności w łonie partji hitlerowskiej.** Ten wybieg jest jednak **szyty zbyt grubemi nićmi,** aby nie można było zaraz się na nim poznać.

Ciekawym przyczynkiem do stanowiska Goeringa w Niemczech są informacje berlińskiego „Neue Freie Presse“. Czytamy w tem piśmie:

Papen pozostawał w stosunkach z ciężkim przemysłem niemieckim. Był on swego czasu łącznikiem między ruchem narodowo- socjalistycznym a ciężkim przemysłem, który popierał Hitlera w jego walce o zdobycie władzy. Papen przemawiał w Marburgu nietylko w imieniu niemieckich kół przemysłowych. Posiada on widocznie sojuszników w łonie rządu. Za takiego sojusznika uchodzi pruski prezydent ministrów GOERING. Mowa Marburska odsłoniła antagonizm między konserwatyzmem a radykalizmem w Niemczech. Antagonizm ten trwa nadal.

Ostatno, jak wiadomo, rozpowszechniane były w prasie pogłoski o tem jakoby **Wilhelm II poinformowany był o marborskiej mowie Papena, zaś Papen miał się opierać na Goeringu i Reichwerze.** Nie jest wykluczozne, że przez swoją mowę w Hamburgu **Goering chce się wyprzeć tych kontaktów może przedwcześnie ujawnionych!...**

Nie rzucajcie w niego kwiatami..

Berlin, 26 czerwca. (PAT).

Adjutantura kanclerza Hitlera zwróciła się do organizacyj partyjnych z wezwaniem, aby stosowano się do zakazu obrzucania samochodu kanclerza kwiatami oraz zwracania się do niego w czasie manifestacyj z prośba o autografy. Okólnik przypomina również zakaz przerywania w czasie przejazdów kanclerza kordonów policyjnych i urządzania pochodów bez uprzedniego zgłoszenia.

Kwasy i konflikty.

Saarbrücken, 26 czerwca. (PAT.

W Fürstenhausen kolportowano ostatnio ulotkę, w której starzy członkowie partji narodowo - socjalistycznej występują **przeciwko nowym kierownikom ugrupowań miejscowych, zarzucając im biurokratyzm i nieliczenie się z elementami robotniczemi, skupionemi w organizacji.** W łonie niemieckiego zjednoczenia związków zawodowych wybuchł konflikt pomiędzy narodowymi socjalistami i kierownictwem chrześcijańskiego Związku pracowników metalurgicznych

Przed burzą w Niemczech.

—::—

Napisał: **T. M.**

korespondent londyński „Republiki“

—:o:—

Londyn, w czerwcu.

Od pewnego czasu daje się w Londynie zauważyć znamienny fakt, iż tradycyjne **sympatje angielskie w stosunku do Niemiec bardzo ochłodły.** W dyskusjach i rozmowach w klubach politycznych w kuluarach parlamentu, na zebraniach publicznych, oraz w prasie z coraz mniejszą sympatją mówi się i pisze o Niemczech, które wszakże **od 1918 były stałym Benjaminkiem angielskiej polityki zagranicznej.** Lecz miłość zdaje się kończyć tam, gdzie się zaczyna a raczej gdzie się również kończy interes. Ogłoszenie przez Niemcy moratorjum od wypłat zagranicznych a szczególnie od pożyczek Dawes'a i Younga, których 34 miljonów funtów szterlingów znajduje się w rękach publiczności angielskiej i od których procenty na dzień 1-go lipca wynoszą 1.950 tysięcy funtów, zmieniło radykalnie tutejsze nastroje w stosunku do Niemiec. Głównym generatorem bowiem przyjaźni angielsko - niemieckiej była **City londyńska,** która, inwestując olbrzymie sumy w Niemczech, odnosiła się do nich z sympatją **tak długo, jak długo interesy z niemi się opłacały i jak długo istniała jeszcze nadzieja, że pielęgnowanie dużnika niemieckiego pozwoli uratować lekkomyślnie inwestowane kapitały.**

Rozgoryczenie angielskiej publiczności, która poniosła straty naskutek złośliwego bankructwa Niemiec oraz mało energiczną postawę rządu angielskiego w tej sprawie świetnie ilustruje (jednostronna zresztą!) wymiana zdań, jaka miała miejsce na posiedzeniu Izby Gmin.

— **Czy minister spraw zagranicznych nie sądzi** — pytał tonem wyrzutu poseł Labour Party Mr. Thorne — **że Niemcy pomimo tego, iż wydają olbrzymie sumy na zbrojenia, złośliwie twierdzą, że nie są w stanie spłacać swych długów.**

Lecz na drażliwe to pytanie nie było odpowiedzi. Trudno bowiem oficjalnie potępiać Niemcy, skoro **Wielka Brytanja znalazła się w podobnej sytuacji w stosunku do Stanów Zjednoczonych.** Nie zmienia to jednak faktu, że Niemcy straciły w wielkiej mierze sympatje Anglji, która z niepokojem śledzi rozwój wewnętrznej sytuacji Niemiec.

Coraz częściej zwracają tu uwagę, że **na gmachu hitleryzmu pojawiają się coraz większe i bardziej niebezpieczne rysy.** Przyczyny tego widzą Anglicy zarówno w sytuacji ekonomicznej Rzeszy jak i w ostatnich niezręcznych pociągnięciach Hitlera w dziedzinie polityki międzynarodowej, które wydatnie zmniejszyły jego osobistą popularność, będącą podstawą i warunkiem sine qua non powodzenia jego regime'u. Zawarcie paktu z Polską Hitler motywował koniecznością „Uciszenia wschodu“ dla skoncentrowania się na południu i chwilowego poświęcenia sprawy „korytarza“ dla możności skupienia całej uwagi i wszystkich wysiłków na sprawie austrjackiej. Wydawało się to słuszną, a nawet zręczną polityką i bezpośrednio po zawarciu paktu prasa angielska nie szczędziła pod adresem Polski dobrych rad i ostrzeżeń, aby się mieć na

(Dalszy ciąg na str. 2 ej).

bacznośći przeciwko machciavelizmowi Hitlera i nie ufać zbytnio nowej przyjaźni, która nie podobała się Anglji ze względu na konkurencję handlową na rynkach polskich ograniczoną dotychczas wojną celną niemiecko-polską.

Ostatnie jednak spotkanie Hitlera z Mussolinim w Wenecji, podczas którego Führer zobowiązał się zrezygnować z idei Anschluss'u i powstrzymać się nawet od wszelkiej propagandy na rzecz nacjonal - socjalistów w Austrji — wykazało, że taktyka Hitlera nie przyniosła spodziewanych korzyści. Usuwając bowiem sprawę „korytarza" z porządku dziennego, by skoncentrować całą energję dla podboju Austrji, Hitler w Wenecji wykazał, że **rezygnuje również i z tego podboju.** Słowem **„zmienił stryjek siekierkę na kijek".**

Lecz zmniejszenie autorytetu i popularności Hitlera nie wypływą jedynie z prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. Jeden z najpoważniejszych angielskich publicystów widzi przyczynę tego **w jego niezdecydowanej postawie** jaką zajął w rosnącym konflikcie wewnętrznym, między czynnikami, które dotychczas jednomyślnie go popierały. Konflikt ten zarysowywuje się między grupą kapitalistów - Junkrów - wielkich obszarników z jednej strony a ekstremistami o tendencjach niemal komunistycznych z drugiej strony. Pozostając **między młotem a kowadłem,** Hitler ciągle jeszcze nie może zdecydować się na wybór, **obawiając się stracić poparcie każdego z tych potężnych odłamów partji.** Wahanie takie poderwało oczywiście jego autorytet, i to nietylko w Niemczech, ale również i w Anglji, która **sama często niezdecydowana potępia zawsze ostro niezdecydowanie u innych.**

W związku z niepewną sytuacją wewnętrzną Niemiec coraz częściej słyszy się w Londynie pytanie, jakaby była by pozycja Hitlera w razie śmierci sędziwego prezydenta Hindenburga. Przyznają tu, że jeszcze dziś Hitler posiada dostateczną kontrolę nad sytuacją, aby objąć następstwo po Hindenburgu, albo wysunąć na fotel prezydenta kogoś, ktoby był powolnem narzędziem w jego rękach. Lecz **sytuacja zmienia się z dnia na dzień.** Hitler musi się liczyć z Hindenburgiem, za którym stoi **Reichswehra i Junkrzy** i który jest przeciwny wielu reformom, jak np. **ostatniej gwałtownej reformie kościoła.** Z natury rzeczy jest on raczej **konserwatystą** i z gruntu przeciwny wszelkim zapędom reformatorskim skrajnego elementu partji. Również i ostatnie zajścia z wice-kanclerzem von Papenem, którego mowy wygłoszonej na temat celów niemieckiej rewolucji na uniwersytecie w Magdeburgu **Goebbels nie pozwolił opublikować,** wskazuje na to, że **na horyzoncie Niemiec zbierają się groźne chmury.**

Dobrze poinformowana opinja polityczna angielska przewiduje **poważne konflikty i wstrząsy w Niemczech,** wobec których Anglja zajmuje narazie stanowisko wyczekujące.

Czesi tłumaczą się jak mogą.

„Pravo Lidu" w ogniu krytyki.

Praga, 26 czerwca (Pat.).

Prasa czeska w dalszym ciągu komentuje znany artykuł „Prava Lidu" oraz uchwałę komitetu wykonawczego Związku Dziennikarzy Polskich.

„Lidove Listy" piszą, iż artykuł „Prava Lidu" nie przyczynił się do polepszenia stosunków polsko-czechosłowackich. Pismo stwierdza, iż tragiczna śmierć min. Pierackiego okryła żałobą narów polski, a zadaniem prasy czechosłowackiej było, **aby nad grobem zmarłego polityka polskiego wyrazić współczucie, a nie wykazywać złośliwości i napadać na zmarłego.** Musimy sobie uświadomić jedną rzecz: **albo chcemy, aby nasze stosunki z Polską polepszały się, albo pogarszały;** należy według tego postępować.

W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że polacy i prasa polska nie powinny przypisywać winy za artykuł „Prava Lidu" rządowi czechosłowackiemu, który wyraził swe głębokie współczucie z powodu zamordowania min. Pierackiego i nie powinni zrzucać winy na całą prasę czechosłowacka i społeczeństwo.

„Posledni List" pisze, iż atak „Prava Lidu" był **niesłychany i nieszlachetny.** Pismo stwierdza, że „Pravo Lidu" potrafi walczyć z hamowaniem wolności prasowej, ale nie ma dość karności, aby atakami swemi nie przynosić szkody stosunkom międzynarodowym Czechosłowacji.

„Weczernik" pisze m. in., że „**Pravo Lidu" jest znane ze swej nieprzyzwoitości w sprawach zagranicznych.**

Skrajne organizacje polityczne

są niebezpieczne dla państwa.—Organizacje te będą rozwiązane.

Paryż, 26 czerwca.

(PAT) „Le Quotidien" podaje, że na wczorajszej radzie ministrów była poruszona sprawa **niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają dla państwa poszczególne skrajne organizacje polityczne.** Minister spraw wewnętrznych Sarraut miał oświadczyć, że przygotowuje **rozwiązanie tych organizacyj.** Kilku ministrów z Louis Martinem na czele wypowiedziało się **przeciwko rozwiązaniu skrajnych organizacyj prawicowych,** wskazując, że posunięcie to byłoby uznane za zwycięstwo **skrajnych ugrupowań lewicowych,** oddawna domagających **się rozwiązania** organizacyj prawicowych.

W odpowiedzi na to min. Sarraut poparty przez większość ministrów, oświadczył, że **nie zamierza również oszczędzać ugrupowań lewicowych.** Sarraut dodał, że od pewnego czasu szczególnie **na prowincji staczane są formalne bitwy pomiędzy przeciwnikami politycznymi.** Temu stanowi rzeczy należy **położyć kres i to jaknajszybciej.**

Uznając powagę sytuacji rada ministrów postanowiła szczegółowo omówić sprawę i powziąć decyzję na najbliższem posiedzeniu. Zaznaczyć należy, że oficjalny komunikat z posiedzenia wczorajszej rady ministrów ani słowem nie wspomina o powyższej dyskusji.

***

Paryż, 26 czerwca.

(PAT) Utarczki uliczne pomiędzy członkami **skrajnych ugrupowań lewicowych trwają w dalszym ciągu.** W Paryżu po wiecu „Wspólnego Frontu" komuniści stoczyli bójkę z członkami organizacyj prawicowych. W okolicy Placu Etoile **pomimo interwencji policji zaburzenia trwały do poźnej nocy.** W Lyonie doszło do wymiany strzałów pomiędzy członkami „Wspólnego Frontu" a rojalistami, z których **jeden zmarł w szpitalu z odniesionych ran. Aresztowano kilku komunistów.**

Marsz. Piłsudski przyjął gen. Debeney

poraz wtóry na dłuższej rozmowie.

Warszawa, 26 czerwca.

(B) Przebywający w Warszawie inspektor armji francuskiej gen. Debeney, członek francuskiej najwyższej rady wojennej, zwiedził dziś przed południem w towarzystwie oficerów francuskich i wyższych oficerów polskich z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim na czele, lotnisko wojskowe i cywilne na Okęciu, polskie zakłady Skoda, w których fabrykowane są silniki lotnicze oraz stacjonowany w Warszawie pierwszy pułk lotniczy. Po śniadaniu wydanem przez ministerstwo spraw wojskowych dla gen. Debeneya w Hotelu Europejskim, na którem Marszałka Piłsudskiego reprezentował gen. Kasprzycki — gen. Debeney odbył szereg konferencyj z wyższymi wojskowymi polskimi. W godzinach przedwieczornych **gen. Debeney został po raz drugi przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze na dłuższej rozmowie.** Wieczorem gen. Debeney podejmowany był obiadem przez ambasadora Laroche a po obiedzie odbył się w ambasadzie francuskiej raut. W środę, 27 b. m. gen. Debeney wyjeżdża z Warszawy do Krakowa.

Pokrycie marki niemieckiej = 2,3 proc.

Poważny spadek zapasu złota w Banku Rzeszy.

Berlin, 26 czerwca. (PAT)

Sprawozdanie Banku Rzeszy z dnia 23 b. m. wykazuje **zmniejszenie się** depozytów o 80.1 miljn. RM. do 3,732.4 miljn. RM. Obieg **skurczył się** o 91,9 miljn. RM., przyczem obieg banknotów **spadł** o 87,7 miljn. RM. do 3.397,8 miljn. RM., obieg odcinków Banku Rentowego **spadł** o 4,2 miljn. RM. do 343.1 miljn. RM., obieg bilonu **spadł** o 32.2 miljn. RM. do 1.370.1 miljn. RM. Stan papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, wzrósł o 17,3 miljn. RM. do 344.9 miljn. RM.

Zapas złota i dewiz **skurczył** się o 24.1 miljn. RM do 76.5 miljn. RM., przyczem zapas złota **spadł bardzo poważnie** o 21.8 miljn. RM. do 72,5 miljn. RM., zapas dewiz zaś **zmniejszył się** o 2.2 miljn. RM. do 4 miljn. RM. **Stosunek pokrycia w dniu 23 czerwca wynosił zaledwie 2.3 proc. wobec 2,9 proc. w dniu 15 czerwca.**

Pomiędzy W.Brytanją a Z.S.R.R.

stanął układ o attachés wojskowych.

Londyn, 26 czerwca (Pat.).

Pomiędzy Wielką Brytanją a Związkiem Sowieckim doszło do porozumienia w sprawie wzajemnego ustanowienia przy ambasadach attaches wojskowych. Narazie attaches ci będą w jednej osobie reprezentować wszystkie trzy rodzaje wojsk: lądowe, napowietrzne i flotę, zamierzone jest jednak powołanie później specjalnych attaches lotniczych.

Nominacje attaches wojskowych ambasady brytyjskiej w Moskwie i ambasady sowieckiej w Londynie nastąpić mają w dniach najbliższych.

Stahlhelm na indeksie

z powodu starć z bojówkami hitlerowskiemi.

Berlin, 26 czerwca. (PAT)

W Koszalinie i w Szczecinie policja wydała rozporządzenie, zakazujące narodowo - socjalistycznemu Związkowi Żołnierzy Frontowych (Stahlhelm) wszelkiej działalności politycznej, zwoływania zgromadzeń, urządzania pochodów oraz noszenia mundurów. Według komunikatu policyjnego, zakaz wydany został w związku z poważnemi starciami między członkami Stahlhelmu a szturmówkami narodowo - socjalistycznemi, wywołanemi przez zachowanie się „Stahlhelmowców".

**

Do „Stahlhelmu" należą byli żołnierze frontowi z wojny światowej, do bojówek hitlerowskich **w 99 proc. młodzież, która nie wąchała prochu, a już zdążyła powąchać, co to jest władza...** Można wyobrazić sobie, co myślą i czują dawni żołnierze z pod Verdun, jezior Mazurskich, Ypern, Szampanji, Rumunji — **ludzie, którzy bądź co bądź coś już przeżyli i coś złożyli na ołtarzu swej ojczyzny, kiedy dziś stale są wycieśniani i wyszydzani przez młodzież, której jedyną zasługą jest, że głośniej woła „heil Hitler"...** To też w Stahlhelmie coraz głębiej osadza się n i e z a d o w o l e n i e. Nie ulega kwestji, że mimo wszelkich represji, Stahlhelm nie skwituje z wpływów. W razie jakichkolwiek wystąpień Reichswehry, co, jak wiadomo, nie jest bardzo odległe, Stahlhelm z całą pewnością poprze armję zawodową i rozniesie ferment w całem społeczeństwie niemieckiem.

Żądają rozwiązania Stahlhelmu...

Berlin, 26 czerwca. (PAT).

Naczelna komenda szturmówek występuje z oświadczniem, w którem domaga się rozwiązania nowoutworzonej narodowo - socjalistycznej organizacji żołnierzy frontowych „Stahlhelm".

W związku z wczorajszem zajściem w Quetzingen, w czasie którego przywódca szturmówek został zasztyletowany przez członka Stahlhelmu, naczelna komenda szturmówek wskazuje na powtarzające się w ostatnich czasach coraz częściej starcia między stahlhelmowcami i szturmowcami, czyniąc za te zajścia odpowiedzialnymi komendantów formacyj stahlhelmowych. Oświadczenie komendy szturmówek podkreśla że zajścia wydarzają się zwłaszcza wśród formacyj Stahlhelmu na Pomorzu niemieckiem.

Pokaz angielskich wojsk lotniczych.

Londyn, 26 czerwca.

(PAT) W sobotę odbędzie się w Londynie na lotnisku w Hendon doroczny pokaz brytyjskich wojsk lotniczych. Po raz pierwszy na pokaz ten **oficjalnie zaproszono delegację lotnictwa sowieckiego, która przybywa do Londynu w czwartek z szefem sowieckich wojsk lotniczych gen. Alknisem na czele.** W delegacji sowieckiej biorą udział: szef służby lotniczej lotnictwa sowieckiego, słynny konstruktor aparatów sowieckich „A. N. T." inż. Tupolew oraz znany lotnik-czeluskinowiec Mołotow.

Istnieje przypuszczenie, że przyjazd lotniczej delegacji sowieckiej pozostaje również w związku z zamiarami zakupów sowieckich w brytyjskich firmach lotniczych.

Fotografje Marszałka Piłsudskiego

nie podlegają opłacie za prawo reprodukcji.

W związku z tem, że niektóre firmy fotograficzne zastrzegają sobie prawo autorskie do odbitek fotograficznych, przedstawiających Marszałka Piłsudskiego, lub sceny z Jego życia, bez żadnych do tego podstaw prawnych oraz pobierają opłaty za prawo reprodukcji tych odbitek wraz z żądaniem podania na reprodukcji firmy, jako autora fotografji, co jest sprzeczne z ustawą o prawie autorskiem, szef wojskowego biura historycznego, gen Juljan Stachiewicz, jako **pełnomocnik Pana Marszałka Piłsudskiego do Jego praw autorskich,** podaje do wiadomości, że **na przyszłość w razie stwierdzenia podobnych faktów występować będzie na drogę prawną**

Nagrody na miedzynarodowym konkursie filmowym.

Wiedeń, 26 czerwca (Pat).

Rezultat konkursu na utwór muzyczny dla filmu dźwiękowego jest następujący: Pierwsza nagroda miasta Wiednia w sumie 500 szyl. została podzielona na dwie części. Połowę otrzymał Isko Thaler za walc angielski, druga połowa przypadła spółce kompozytorskiej Jakób Pomeranc z Warszawy (pseudonim d'Orange) i Rudolf Goldstein z Wiednia (pseudonim Gostin) za kompozycję marsza.

Zwyżka pożyczki stabilizacyjnej w New-Yorku.

Nowy Jork, 26 czerwca (Pat.)

Ostatnio ponownie zaznaczyła się zwyżkowa tendencja dla polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Nowym Jorku. W dniu 25 b. m. notowano ją przy zamknięciu 113 wobec 112 przy zamknięciu w dniu 23 b. m. oraz około 111 w ciągu poprzednich paru dni.

SZACH PERSKI W TURCJI

Ankara, 26 czerwca (Pat.)

Szach perski wraz z prezydentem Kemalem-Paszą przybył do Dardanelów skąd udać się ma następnie do Stambułu.

Włoska demonstracja wojenna w Albanji.

Eskadra włoska bez zawiadomienia przybyła do portu Durazzo. — Król Zogu zapowiada, iż będzie bronił niepodległości z bronią w ręku. Włoskie subwencje dla króla zostały zawieszone.

Paryż, 27 czerwca. (PAT).

Fakt niespodzienago przybycia do Durazzo eskadry włoskiej wywołał w Paryżu w kołach politycznych duże wrażenie.

Rząd albański, powiadomiony o tej niezapowiedzianej wizycie, natychmiast porozumiał się z posłami niektórych wielkich mocarstw, obawiając się wylądowania załogi włoskiej. Rząd albański poinformował te poselstwa, że **armja albańska sprzeciwi się z bronią w ręku wyjściu na ląd marynarzy włoskich.** Dopiero potem **oficer włoski poinformował prefekta portu Durazzo, że ESKADRA WŁOSKA PRZYBYŁA JEDYNIE DLA ZŁOŻENIA PRZYJACIELSKIEJ WIZYTY SWEJ SOJUSZNICZCE ALBANJI.**

Prawie równocześnei poselstwo włoskie w Tirana uczyniło podobną deklarację.

W kołach politycznych uważają tę niespodzianą wizytę eskadry włoskiej, jako protest Włoch przeciwko **nowej orjentacji politycznej Albanji.** Większość statków, należących do eskadry włoskiej opuściła już port Durazzo. Pozostały tylko 3 jednostki.

Omawiając to wydarzenie, Pertinax w „Echo de Paris" pisze, że eskadra włoska zawinęła do portu w Durazzo bez najmniejszego uprzedzenia rządu albańskiego i bez żadnych formalności.— Rząd albański nie został o niej powiadomiony. Nie oddano przepisowych 21 powitalnych strzałów armatnich. Publicysta podkreśla następnie, że komendant włoskiej eskadry nie wyraził najmniejszego życzenia udania się do stoolicy, odległej zaledwie o kilka kilometrów od portu, a potem oświadczyć miał, **że eskadra dotąd nie opuści portu dopóki prefekt Durazzo nie odda mu wizyty.**

Publicysta podkreśla, że eskadra **włoska nie zjawiła się przypadkiem na wybrzeżu albańskiem właśnie w tym samym dniu, w którym minister Barthou oczekiwano w Białogrodzie.** Rząd włoski, wyeliminowany z Bałkanów przez pakt ateński i, interpretując pakty wzajemnej pomocy jako groźbę pod adresem rewizjonistycznej polityki, uważał za wskazane uczynić **demonstrację siły.** Jest to równocześnie oznaką niezadowolenia z polityki rządu albańskiego.

Jak wiadomo, **wojskowa misja włoska została odwołana z Tirany, co świadczy o zmniejszeniu się wpływów włoskich. Król albański Zogu nie otrzymuje subwencji włoskiej,** wypłacanej od czasu zawarcia sojuszu włosko- albańskiego w roku 1927.

Dyplomacja faszystowska — pisze Pertinax — uważała więc za stosowne przypomnieć, że

włoskie krążowniki w razie potrzeby mogą zastąpić pieniądze.

Traktat handlowy jugosłowiańsko-albański, podpisany przed dwoma miesiącami wywołał również **pewne niezadowolenie w Rzymie.** Publicysta wyraża nadzieję, że incydent ten nie będzie miał dalszych następstw i że nie można go porównywać z incydentem w Agadir. Świadczy on jednak o tem, że **włosi starają się przywrócić swój prestiż w Europie Wschodniej,** który uległ ostatnio pewnemu zmniejszeniu.

Ambasador Suryc przejedzie przez Warszawę do Berlina.

Warszawa, 26 czerwca.

(B) W pierwszych dniach lipca r. b. przejeżdżać będzie przez Warszawę nowomianowany ambasador sowiecki w Berlinie komisarz Suryc. Przejazd ambasadora Suryca przez Polskę, a w szczególności przez Warszawę, wzbudza wielkie zainteresowanie wśród pewnych kół warszawskich, gdyż ambasador posiada w Warszawie brata, znanego powszechnie adwokata **Michała Suryca,** współpracownika i radcę prawnego dziennika żydowskiego „Moment".

NOWY KONSUL W LONDYNIE.

Londyn, 26 czerwca.

Od dnia 1 lipca konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie obejmie p. Karol Poznański, dotychczasowy konsul w Paryżu.

OBIEG BILONU.

Warszawa, 26 czerwca (Pat.).

Obieg bilonu i monet srebrnych wyniósł w dniu 20 czerwca b. r. 321,2 miljn. zł. Z ogólnej tej sumy przypada 243,2 miljn. zł. na polskie monety srebrne, 78,0 miljn. zł. zaś na bilon niklowy i bronzowy.

ARESZTOWANIE BANDY PODPALACZY.

Chicago, 26 czerwca (Pat).

Policja aresztowała bandę podpalaczy, złożoną z 11-tu mężczyzn i jednej kobiety. Banda ta spowodowała większość pożarów w ostatnich 3-ch latach. Szkody wyrządzone przez pożary tylko w ostatnim roku, obliczają na 5 miljonów dolarów.

CHOROBA AMB. DOWGALEWSKIEGO.

Paryż, 26 czerwca (Pat.)

W stanie zdrowia ambasadora Dowgalewskiego nastąpiło lekkie polepszenie, mimo to jednak stan ambasadora w dalszym ciągu jest groźny.

Jugosławja w harmonji z Francją

Najwyższym punktem obecnych fermentów dyplomatycznych będą rozmowy francusko-angielskie.

Paryż, 26 czerwca. (PAT).

Prasa podkreśla entuzjazzm, jaki wywołała wizyta ministra Barthou wśród ludności Jugosławji i składa **hołd wierności króla Aleksandra i jego kraju dla sprawy pokoju i przyjaźni z Francją.**

Uroczyste przyjęcie wczoraisze — pisze „Le Matin"—odbyło sie w atmosferze kultu dla wspomnień, z czem łączy się niezłomna wierność we wspólnej obronie pokoju.

O istocie rozmów króla Aleksandra i ministra Jewticza z Barthou „L'Oeuvre" pisze, że w trzech punktach król i minister Barthou mogli stwierdzić całkowitą wspólność poglądów, a mianowicie:

1) w sprawie **Małej Ententy,**

2) **porozumienia bałkańskiego i**

3) przyszłej **podróży tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi-beja do Białogrodu.**

Następnie król prosił o wyjaśnienia co do propozycji francuskiej w sprawie Locarna Wschodniego. Poruszył także rozmowy paryskie Ribentroppa. Przedmiotem rozmowy była też

KWESTJA WŁOCH I AUSTRJI,

poczem dłuższy czas poświecono **spotkaniom londyńskim, od których w dużej mierze zależy przyszłość Europy.**

Na temat ten „Figaro" pisze: Rokowania, o których mowa, nabiorą treści **dopiero po podróży ministra do Londynu.** Wszystko zależy od porozumienia, jakie nastąpi pomiędzy Francją i Anglją w czasie rozmów francusko - angielskich. Rozmowy te stanowić będą punkt kulminacyjny fermentacji dyplomatycznej, która da dobre lub złe wyniki, zależnie od tego, **czy gabinet londyński zrozumie, czy nie swe obowiązki wobec Europy.**

„Matin", stwierdzając również z zadowoleniem całkowitą harmonje pomiędzy poglądami politycznemi obu krajów, pisze: Barthou i Jewticz, nie naradzając się uprzednio, doszli prawie do tych samych ustaleń.

Entuzjastyczne przyjęcie min. Barthou w Białogrodzie.

Białogród, 26 czerwca.

(PAT) Dziś o godz. 11-ej odbyło się uroczyste posiedzenie senatu i izby deputowanych, celem uczczenia ministra Barthou. Salę posiedzeń izby deputowanych, gdzie zgromadzili się posłowie i senatorowie udekorowano flagami francuskiemi i jugosłowiańskiemi. Na posiedzenie przybył rząd in corpore, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele politycznego świata jugosłowiańskiego. Galerję zapełniła publiczność.

Posiedzenie otworzył przewodniczący senatu **Tomaczić,** który podkreślił w swem przemówieniu powitalnem, że Jugosławję ożywia szczere pragnienie utrzymania pokoju, lecz **zdecydowana jest ona bronić swojej wolności i całości.** Wierna i niezłomna stoi ona przy swym królu. Mówca wskazał na uczucie **miłości i wdzięczności, jakie żywi naród jugosłowiański wobec Francji.** Uczucie to pozostaje takiem, jakiem było ongiś w czasie wspólnych walk.

Następnie zabrał głos przewodniczący izby deputowanych **Kumanudi,** który twierdził, że

Francja i Jugosławja mają wspólne ideały

i podkreślił, że oba kraje mają zdecydowaną wolę ponieść wszystkie ofiary, celem zapewnienia trwałego pokoju. Nakreśliwszy charakter działalności politycznej Barthou, Kumanudi wskazał, że Barthou ma zaufanie do narodu jugosłowiańskiego, prowadzonego mądrością swego króla, jak również posiada zaufanie do jedności narodowej, siły, solidarności i przyszłości narodu jugosłowiańskiego.

Skolei zabrał głos prezes rady ministrów **Uzunowicz,** który powitał Barthou w imieniu rządu i przedstawicielstwa narodowego. Uzunowicz wspomniał o usługach, oddanych Jugosławji przez Francję. Przypominając poświęcenie, jakie w czasie ostatniej wielkiej wojny poniosła Francja i Jugosławja, prezes rady ministrów podniósł jednocześnie, iż Barthou stracił na wojnie syna, a on sam stracił dwuch braci. — Niektóre państwa — ciągnął mówca — **chcą zmącić** obecny stan rzeczy, lecz **Francja i Jugosławja za żadną cenę nie pozwolą na rewizję traktatów.** Premjer nakreślił następnie

rolę Francji, jako obrończyni wolności, równości i sprawiedliwości międzynarodowej i podkreślił wysiłki francuskich mężów stanu a specjalnie Barthou, mające na celu **zastąpienia obecnej niepewnej sytuacji przez porządek, oparty na traktatach,** kiedy to prawa międzynarodowe będą poważane przez państwa, a konflikty między narodami będą **regulowane przed forum międzynarodowem a nie drogą wojny.** Premjer wyraził wkońcu radość, że wizyta ministra spraw zagranicznych Francji przypada w chwili 20-ej rocznicy objęcia przez króla Aleksandra swych obowiązków królewskich.

Kończąc swe przemówienie premjer podkreślił, że **wszyscy jugosłowianie są jednomyślni, o ile chodzi o politykę zagraniczną i obronę całości terytorjum narodowego.**

Następnie wśród gorących oklasków wszedł na mównicę

MIN. BARTHOU,

który podziękował za uroczyste przyjęcie zgotowane jemu, a w jego osobie i Francji przez parlament jugosłowiański. Minister wspomniał następnie o współudziale Francji w dziele uzyskania niepodległości przez Jugosławję i wspomniał o bohaterskich walkach, prowadzonych przez Jugosławję, celem odzyskania swej niepodległości. Kończąc, oddał hołd królowi Aleksandrowi.

Na zakończenie posiedzenia przewodniczący izby ofiarował Barthou dwa dywany, utkane przez wieśniaczki z południowej Serbji.

Ks. kardynał Kakowski obiecuje interwencję

w sprawie ostatnich aresztowań wśród młodzieży akademickiej O. N. R.

Warszawa, 26 czerwca.

(B) Pozostający w bliskich stosunkach z Obozem Narodowo-Radykalnym popołudniowy dziennik warszawski „ABC" donosi, że dzisiaj pa południu ks. kardynał Aleksander Kakowski, przyjął grupę **prezesów studenckich organizacji Bratnich Pomocy z p. Feliksem Pokrywą na czele.** Audjencja poświęcona była omówieniu ciężkiej **sytuacji materjalnej** młodzieży akademickiej. Jednocześnie prezesi Bratnich Pomocy zwrócili się do ks. kardynała Kakowskiego z prośbą o **interwencję u władz w sprawie ostatnich aresztowań wśród młodzieży akademickiej.** Oczywiście, chodzi tu o **młodzież akademicką, należącą lub pozostającą w bliskich związkach z Obozem Narodowo-Radykalnym.**

„ABC" donosi, że **kardynał Kakowski odniósł się do tej prośby z nadzwyczajną życzliwością i przyrzekł w sprawie tej interwenjować u premjera dr. Kozłowskiego.**

WIZYTA DOLFUSSA.

Wiedeń, 26 czerwca (Pat.).

Jak donosi „Reichspost", Mussolini zaprosił kanclerza Dolfussa z rodziną do swej willi w Riccione na miesiąc lipiec. Zaproszenie to kanclerz przyjął. Zdaniem dziennika, fakt ten jest wymownym dowodem istnienia przyjaznych stosuków pomiędzy Włochami i Austrją.

ECHA ZAMACHU NA GANDHIEGO.

Bombay, 26 czerwca (Pat.).

W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera, Gandhi tłumaczy wczorajszy zamach na siebie, jako wyraz protestu przeciwko jego stanowisku dezaprobującemu akcję terorystów. Mahatma dodał, iż w roku 1915 przepowiedział zamach na siebie.

W związku z nieudanym zamachem na Gandhiego, aresztowano **5 osób.**

Borys Ławrenjew.

„Is a long way to Tipperary...“

Mechanik Armstrong, który zgodził się odbyć lot wraz z pilotem Zołotowym, był ociężały i jasnowłosy; nawet brwi i rzęsy miał zupełnie białe i szczeciniaste. A kiedy Armstrong był podniecony, zaczynał się jąkać.

Ponieważ w rozmowach z dziewczętami Armstrong zawsze się denerwował, nie mogły one nigdy zrozumieć, co im chce powiedzieć i dlatego nigdy nie mógł on mówić o swej miłości. Dziewczęta traciły cierpliwość i odchodziły do innych, urodziwych, sprytnych i elokwentnych chłopców.

I Armstrong pozostawał samotny. Kochał drzewa i piosenkę, powstałą jeszcze w pierwszych miesiącach wielkiej wojny 1914 roku. Chętnie śpiewał ją w chwilach smutnej samotności swym niemiłym, koźlim głosem:

„Is a long way to Tipperary,
Is a long way — to go...“

Nie wiedział, co to jest Tipperary. Zdawało mu się jednak, że jest to jakaś kraina szczęśliwości, gdzie niema białowłosych i jąkających się mężczyzn, gdzie dziewczęta wszystkich dobrze traktują i gdzie życie też jest jakieś lepsze... Ameryka nie była spewnością taką krainą. I inne kraje też nie. Możliwe, że nie istniała wcale i że piosenka ta — to było smętne marzenie ludzkie o takiej krainie.

Armstrong marzył ciągle. Liczył zresztą zaledwie dwadzieścia cztery lata i wolno mu było marzyć.

Dlatego Armstrong, który niechętnie siedział na jednem miejscu, obrał sobie karjerę lotniczą, a potem, bez żadnego wahania oświadczył nagle, że poleci „ze zwarjowanym lotnikiem“ — jak przezwały Zołotowa pisma amerykańskie.

O pojawieniu się lotnika sowieckiego w Ameryce dowiedział się Taddy Armstrong również z pism. Czytał, że statek hydrograficznej ekspedycji sowieckiej zginął wskutek pożaru i że załoga jego w liczbie 8-miu osób zdołała wysadzić się na lód, ratując z płonącego statku zapas prowiantu, który mógł starczyć zaledwie na 3 tygodnie, namiot, sanie i małą radjową stację nadawczą.

Był marzec. Nad Arktykiem szalały polarne burze, wisiały gęste mgły, siekł grad i deszcz, zamarzający w powietrzu. Goldwin, as lotnictwa międzynarodowego, oświadczył w udzielonym prasie wywiadzie, że nawet za 5 miljonów dolarów nie zgodziłby się na udział w takiem przedsięwzięciu i że zdecydować się na nie może tylko idjota lub uparty samobójca.

Lotnik Zołotow uśmiechnął się po przeczytaniu tego wywiadu. Uśmiech ten spodobał się Armstrongowi, który postanowił, że warto z nim zaryzykować, chociaż jest to bolszewik.

Coprawda mechanik Armstrong nie wiedział nawet dokładnie, co to jest bolszewik, lecz zaproponowane mu za udział w locie warunki były poprostu olśniewające. Wynagrodzenie to równało się rocznym zarobkom Armstronga. A w razie, gdyby przedsięwzięcie się udało, mechanik miał zapewnioną premję w takiej samej wysokości. Taddy miał na utrzymaniu matkę i siostrę zamężną, której mąż już od roku wałęsał się w poszukiwaniu pracy. Lot z Zołotowym zabezpieczał byt rodziny Armstronga nawet w wypadku, gdyby zginął. W kontrakcie, podpisanym u notarjusza Ticketa, zamieszczona była klauzula, w myśl której Zołotow w imieniu swego rządu obowiązywał się do wypłacenia rodzinie Armstronga pewnej renty rocznej na wypadek jego śmierci.

Mimo to wszystko, Armstrong denerwował się odrobinę u notarjusza, a nie chcąc, by lotnik dowiedział się, że w zdenerwowaniu się jąka, milcząc podpisał umowę i tak samo nie odzywając się ani słowem, przygotował aparat do lotu. Dopiero gdy Zołotow pochwalił go za wykonaną pracę, zaśpiewał swym koźlim głosem:

„Is a long way to Tipperary,
Is a long way to go...“

***

Samolot wpadł w lodowatą mgłę. Chwiał się na wszystkie strony. W przeddzień nad Arktykiem szalał gwałtowny orkan, który zrewolucjonizował atmosferę. Samolot wpadał chwilami zupełnie pionowo w dziury powietrzne. A najgorsza była mgła. Gęsta i oślizgła, osiadała na aparacie, jak galareta, zamarzając na jego skrzydłach.

Lot odbywał się naoślep, podług kompasu, mglistego pelengatora i altymetra. Jednakże pewność, z jaką Zołotow prowadził maszynę poprzez tę szarą kaszę, wskazywała, że niema podstaw do obawy. Armstrong spoglądał zboku na profil lotnika, na jego dziecinne oczy, w których odbijał się spokój. Taddy czuł że rząd Zołotowa nie będzie musiał płacić jego rodzinie renty, lecz wypłaci jemu, Armstrongowi, tę wielką premję. Na myśl o tem serce Taddy'ego radowało się. Począł gwizdać „Tipperary“. Zołotow rzucił nań okiem.

— Piosenka ta podoba się wam, towarzyszu Armstrong?

Armstrong milcząc kiwał głową.

Samolot znów wpadł w dziurę powietrzną. W międzyczasie mechanik dalej przyglądał mu się ciekawie. Młody. Najpewniej nie jest starszy od niego, Armstronga. Lecz zato lotnik pierwszorzędny. Okazuje się, że i bolszewicy są świetnymi lotnikami. Ciekawe, ile też zarobi na tem ryzykownem przedsięwzięciu? Goldwin nie chciałby lecieć nawet za pięć miljonów dolarów. Ile więc jemu zapłacą?

I nachylając się nad lotnikiem, Taddy zapytał:

— Wiele otrzyma pan za tę sztukę?

Zołotow uśmiechnął się, odpowiadając: — Nic.

Armstrong odwrócił głowę i niedowierzająco popatrzył na lotnika.

— Kłamie — pomyślał. Dlaczego?

— Jeżeli niema pan do mnie zaufania, to nie trzeba było brać mnie ze sobą. Lecz poco kłamać?

Zołotow roześmiał się. — Przysięgam, Armstrong, że nie otrzymam za ten lot nic poza zwykłą pensją. U nas nie opłaca się ludzi specjalnie za ratowanie zagrożonych.

Zdziwił się Armstrong. Lotnik mówił szczerze — to było widoczne. — Taddy zdenerwował się i jąkając się zlekka, zapytał:

— Nna jjakiego ddjabła ppan za głuppią ppensję rattuje ludzi, kktórych nnawet nie zna, a ssam mmoże przytem stracić żżycie?

— Narazie pan tego nie zrozumie, towarzyszu Armstrong. To przyjdzie sczasem...

Samolot przebił wreszcie mglistą kaszę. Przed oczami mechanika rozwinął się ciemny fiolet nieba. Oślepiająco uderzyły w oczy srebrno - białe przestrzenie lodowe, ciągnące się het, aż do horyzontu. Aparat pochylił się na bok, począł lecieć zwężającemi się koncentrycznemi kołami i wreszcie na oślepiającej bieli ukazał się wdole mały, ciemny punkt.

Armstrong spoglądał wdół. Plama coraz bardziej przybierała na rozmiarach. Jeszcze dwa okrążenia i mechanik odróżnił na śniegu owalne zgliszcza statku, kwadracik namiotu, a potem miniaturowe, czarne punkciki, które poruszały się. Machały rękami. Wyglądały zgóry, jak cienkie pałeczki, wetknięte w futrzane kulki. Na lodzie za statkiem widniała ostro wielka litera „T“.

— Oznaczyli miejsce do lądowania— odezwał się Armstrong.

Lotnik skinął milcząco głową i począł zniżać lot. Nie odrywając wzroku, patrzał Armstrong na biegnące w dole punkciki i denerwował się coraz bardziej. Aparat przeleciał tuż nad biegnącymi i mechanik rozróżnił żółte plamy brodatych twarzy i usłyszał krzyki. — Silne pchnięcie, następne. Trzask. Lekki skrzyp samolotu i przerwa w ruchu. Wylądowali.

Drzwiczki kabiny otwarły się gwałtownie. Zołotow skoczył na czyjeś ręce, wślad za nim Armstrong. Pochwycono go, ściskano i szarpano. Wołano coś niezrozumiałego, lecz głosy były przyjazne i radosne. Teddy Armstrong uśmiechał się, przymykał swe białe powieki, przestępował jak niedźwiedź z jednej nogi na drugą, i jąkając się silnie, mówił słowa angielskie, których sam nie rozumiał. Był zdenerwowany jak nigdy dotąd. Nie denerwował się tak nawet wówczas, gdy rozmawiał z dziewczętami.

***

Lecz największa niespodzianka oczekiwała Armstronga wieczorem. Ludzie zebrali się w namiocie, w którym leżało trzech chorych członków ekspedycji. Radjotelegrafista, który przez cały dzień pilnował swego aparatu, otworzył zniszczony kajet i coś z niego czytał po rosyjsku. Słuchano go uważnie, poczem wszyscy poczęli mówić równocześnie. Starszy wstał i podniósł rękę. Namiot zaległo milczenie. — Starszy powiedział kilka słów, a wszyscy przyklasnęli mu zgodnie.

Taddy Armstrong spoglądał na wszystko z wybałuszonemi oczyma. — Zwracając się do Zołotowa, poprosił o wyjaśnienie.

— Radjotelegrafista odczytał ostatnie wiadomości, przyjęte w ciągu dnia. Dowiedzieliśmy się między innemi, że japończycy zbombardowali i zrównali z ziemią piętnaście wiosek chińskich. Jest wiele zabitych. Wiele sierot pozostało bez dachu nad głową. Koledzy postanowili właśnie ofiarować swą miesięczną pensję na rzecz dzieci chińskich.

— Id-dont und-dderst-ttand-d you— odezwał się, jąkając się silnie Armstrong.

Po kolacji wszyscy owinęli w swe koce. Spokój zaległ namiot, tylko Armstrong przewracał się z boku na bok, nie mogąc zasnąć od nadmiaru wrażeń. Wszystko było takie dziwne i nieoczekiwane..

***

Zajęto miejsca w samolocie. Zołotow puścił motor. Aparat zerwał się i popłynął. Ludzie w kabinie zawołali „hurra“. I Armstrong, nieoczekiwanie dla siebie również krzyczał „hurra“.

Górzyste i ponure płynęło naprzeciw wybrzeże, na którem wznosiły się budowle osiedla. Na lotnisku płonęły ogniska i roiło się od ludzi. Zołotow wylądował i zanim Armstrong zdołał się zorientować, został pochwycony przez jakieś ręce, które poczęły go podrzucać do góry, przy akompanjamencie entuzjastycznych okrzyków.

Teddy przeląkł się, a nawet począł się obawiać o swe życie. Zdawało mu się, że chcą go rozerwać. Lecz gdy spojrzał na ludzi, którzy go tak gwałtownie podrzucali i ujrzał ich radośnie roześmiane twarze, zrozumiał, że jest to tylko nieznany mu sposób entuzjastycznego przywitania.

W domu jakiś człowiek w uniformie wygłosił do Armstronga po rosyjsku przemówienie, ściskając mu mocno rękę. Następnego dnia wezwano jego i Zołotowa do tegoż wojskowego, który odczytał tekst leżącego na stole blankietu i uścisnął ręce Zołotowa i jego mechanika.

— Co on mówi? — zapytał Taddy.

— Mówi... Jednem słowem, towarzyszu Armstrong, prócz premji przyznano panu najwyższe odznaczenie naszeko kraju.

Teddy Armstrong zamyślił się: Popatrzył na wojskowego, potem na Zołotowa i nagle wypowiedział, nie zająknąwszy się ani razu, długie zdanie:

— Proszę oświadczyć temu naczelnikowi, że nie chcę premji, która została zastrzeżona kontraktem, podpisanym u notarjusza Ticceta. Proszę by naczelnik oddał te pieniądze dzieciom chińskim, razem z temi, które ofiarowali uratowani przez nas ludzie...

— Armstrong, rozsądny z pana chłop! — zawołał Zołotow, ściskając mocno rękę amerykanina.

I zadowolony Teddy Armstrong zaśpiewał swym koźlim głosem:

„Is a long way to Tipperary,
Is a long way to go...“

Boris Ławrentiew.

Przyjazd gen. Debeney do Warszawy.



W niedzielę po poł. przybył do Warszawy generał Debeney, członek Najwyższej Rady Wojennej Francuskiej, b. szef Sztabu Generalnego, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli armji francuskiej. Na zdjęciu — gen. Debeney na dworcu warszawskim w towarzystwie (od lewej) dowódcy O. K. I gen. Jarnuszkiewicza, ambasadora Laroche'a, attache wojskowego gen. Arboneau i Szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego.



Czerwiec 27 Środa

Dziś Władysława Kr. W.
Jutro Leona II W. P. W.

Wschód słońca	3.17
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	21.10
Zachód księżyca	3.15
Długość dnia	16.42
Ubyło dnia	00.02

Na Święto Morza.

Bandery i plakaty.

Komitet grodzki „Święta Morza" wzywa właścicieli nieruchomości do nabywania dla dekorowania domów w dniach 28.6 — 1.7 bander Ligi Morskiej i Kolonjalnej, które są do nabycia w cenie 3 zł. w stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości: Piotrkowska Nr. 46, Pomorska 18, Zawiszy 2 i Napiórkowskiego 58.

Jednocześnie komitet wzywa właścicieli sklepów do zaopatrywania się w plakaty propagandowe Ligi Morskiej i Kolonjalnej, które w cenie 2 zł. będą sprzedawane przez specjalnie upoważnione osoby w dniu 28 b. m.

Strajk sezonowców.

Dziś konferencja w Zarządzie miasta.

W dniu wczorajszym przedstawiciele strajkujących robotników sezonowych udali się do zarządu miasta, jednakże konferencja została odroczona do dnia dzisiejszego, z racji odbywającego się zjazdu gazowników.

Równocześnie zastrajkowali robotnicy zatrudnieni przy przyłączaniu posesyj do sieci kanałów miejskich.

Dalszy przebieg strajku zależny jest od dzisiejszej konferencji.

Spisy lokatorów

muszą być wywieszone w widocznem miejscu.

Jak się dowiadujemy, łódzkie starostwo grodzkie wydało w dniu wczorajszym organom policyjnym zarządzenie dopilnowania, aby spisy lokatorów we wszystkich domach były wywieszane na widocznych miejscach oraz aby były napisane czytelnie (możliwie pismem maszynowem) i utrzymane zawsze w stanie aktualnym, t. j. aby wszelkie zmiany w spisie lokatorów były przeprowadzane niezwłocznie.

Wieczorem spisy lokatorów winny być odpowiednio oświetlone.

Dodatkowe komisje poborowe.

W nadchodzącą sobotę, dnia 30-go czerwca r. b. od godziny 8 rano urzędować będzie w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913, którzy z różnych względów nie mogli się stawić na ubiegłe komisje poborowe, poborowi roczników starszych, oraz ochotnicy roczników 1914, 1915 i 1916 z cenzusem naukowym, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu P. P., oraz ci, którzy otrzymali wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

W poniedziałek, dnia 2 lipca r. b. od godziny 8 rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej oraz ochotnicy roczników 1914, 1915 i 1916, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P. P., oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Od 1-go lipca nastąpi zmiana

w stosunkach wzajemnych właścicieli domów i lokatorów. — Remont mieszkań na rachunek gospodarza. — Kiedy wolno wyeksmitować lokatora.

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 lipca wchodzi w życie nowy „Kodeks zobowiązań", który wprowadza szereg zasadniczych zmian w tak ważnej i interesującej szeroki ogół sprawie jak wynajem lokali i stosunek wzajemny lokatorów do właścicieli domów.

Zasadniczą inowacją jest przepis iż właściciel domu, odnajmujący mieszkanie musi oddać lokal lokatorowi **w stanie zupełnie zdatnym do użytku,** a następnie utrzymywać ten lokal w takim stanie przez przez cały czas najmu. Nie lokator więc musi dokonywać wszelkich remontów w czasie zajmowania przez siebie mieszkania, lecz właściciel domu. Tylko drobne naprawy, jak naprawa drzwi, zamków, kranów, oczyszczenie pieców oraz naprawy związane z używaniem ubikacji i kąpielowego, należą do lokatora. Wszystko inne ciąży na właścicielu domu. W razie spornych na ten temat kwestyj, rozstrzyganie do kogo należy ta czy inna naprawa należeć będzie do kompetencji sądu grodzkiego.

Jeśli przy wynajmowaniu mieszkania, względnie już podczas zamieszkiwania lokatora w danym lokalu, okaże się potrzeba przeprowadzenia remontu lub poważniejszych napraw, **lokator winien zawiadomić o tem właściciela domu.** Gdy ten nie przeprowadzi remontu we właściwym czasie, może uczynić to lokator na koszt właściciela, przez potrącenie kosztów z komornego.

Następnie kodeks przewiduje, że jeśli w trakcie zamieszkiwania lokalu okaże się, iż mieszkanie to posiada pewne wady, których nie można usunąć, **lokator ma prawo żądać od właściciela domu redukcji komornego.** Jeśli okaże się, że wady te zagrażają zdrowiu lokatora jak nprz. **wilgoć, lokator może rozwiązać umowę najmu, domagając się zwrotu wpłaconego komornego.**

Tyle jeśli chodzi o obowiązki właściciela domu. Jeśli zaś chodzi o obowązki lokatora — kodeks przewiduje, iż **lokator jest odpowiedzialny za wszystkie poważniejsze uszkodzenia lokalu, który zamieszkuje.** Obowiązany jest on płacić komorne zgodnie z umową, a więc kwartalnie lub miesięcznie zgóry. W razie niepłacenia komornego **właścicielowi domu przysługuje prawo zatrzymania mebli nietylko lokatora, lecz i mieszkających z nim członków rodziny.** Jest to inowacja, przyznająca właścicielom domu prawo pierwszeństwa przed innymi wierzycielami, nawet przed skarbem państwa.

Zasadniczą i ważną zmianę wprowadził kodeks zobowiązań w dziedzinie eksmisji. Dotychczas ustawa o ochronie lokatorów przewidywała że właściciel domu miał prawo żądać eksmisji lokatora na początku drugiego kwartału lub miesiąca od chwili zalegania z komornem. Nowy kodeks wprowadza zasadę, że **spowodu niepłacenia komornego można żądać eksmisji lokatora dopiero w początku trzeciego kwartału. (i)**

Obligacje Pożyczki Narodowej

będą wydawane od dnia 2-go lipca w P.K.O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pocztowa Kasa Oszczędności — Centrala **w Warszawie** oraz oddziały w **Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie wydawać będą od dnia 2 lipca r. b. obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej subskrybentom, którzy całkowitą należność wnieśli do dnia 5 marca r. b. włącznie.**

Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej wydawane będą osobom, które złożyły deklarację subskrybcyjną w Pocztowej Kasie Oszczędności i które przy odbiorze przedstawią dowód, stwierdzający tożsamość osoby.

Dla wygody klientów ustalono kolejność wydawania obligacyj w porządku alfabetycznym nazwisk subskrybentów, a mianowicie:

2.VII — A do B, 3.VII — C, D i E. 4.VII — F do G, 5.VII — H, I i J, 6.VII — K, 7.VII — L do Ł, 9.VII — M do N, 10.VII — O do P, 11.VII — U do R, 12.VII — S do Ś, 13.VII — T, U, W i V oraz 14.VII — Z i Ż.

* *
*

Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie wydawać będzie, począwszy od dnia 2 lipca r. b. obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej subskrybentom, którzy uiścili całkowitą należność do dnia 5 marca r. b. włącznie.

Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej wydawane będą przez Bank Gospodarstwa Krajowego **tylko tym osobom, które złożyły deklarację subskrybcyjną w tym Banku i które przy odbiorze przedstawią dowód, stwierdzający tożsamość osoby.**

W celu uniknięcia zbyt długiego czekania przy okienkach kasowych na skutek natłoku, obligacje będą wydawane w alfabetycznym porządku nazwisk subskrybentów, a mianowicie: dnia 2.VII — nazwiska rozpoczynające się od liter A i B, 3.VII — C, D, E i F, 4.VII — G, 5.VII — H, I i J, 6.VII — K, 7.VII — L, Ł i M, 9.VII — N, O i P, 10.VII — R, 11.VII i 12.VII — S i Ś, 13.VII — T, U i W, 14.VII — V i Z.

Przepisy do ustawy emerytalnej.

Rozporządzenie wykonawcze zostało uchwalone przez Radę Ministrów i będzie ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej. Rozporządzenie to w dniach najbliższych będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw".

Najistotniejsze paragrafy tego rozporządzenia, zawierają następujące przepisy:

Do 15-letniego okresu, wymaganego do nabycia prawa do emerytury, zalicza się wszystkie okresy służby i okresy pracy zawodowej, zaliczane do wysługi emerytalnej.

Czas obowiązkowy służby wojskowej, zaliczalny podwójnie, ma wpływ jedynie na wysokość wymiaru emerytury.

Służbę cywilną, pełnioną podczas wojny w formacjach wojskowych, zalicza się podwójnie do wysługi emerytalnej bez względu na to, czy służba ta pełniona była na terenie operacyj wojennych.

Emeryt, obejmujący jakiekolwiek płatne stanowisko w urzędzie, instytucji lub przedsiębiorstwie państwowem, samorządowem jak również w ubezpieczeniach społecznych, **powinien niezwłocznie zawiadomić o tem władzę, wypłacającą mu uposażenie emerytalne oraz podać wysokość otrzymywanego uposażenia.**

Do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zalicza się również: **1-o okresy odbywania kar pozbawienia wolności lub administracyjnego zesłania, wymierzonych przez władze państw zaborczych za czynną działalność zmierzającą do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego oraz okresy przebywania w areszcie zapobiegawczym za tę działalność,** 2-go okresy czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, stwierdzonej przez **nadanie Krzyża bądź Medalu Niepodległości.** Okresy te zalicza minister skarbu.

Przyznanie emerytury i zaliczenie poszczególnych okresów do wysługi emerytalnej następuje **po rozwiązaniu stosunku służbowego, przyczem prawo do emerytury i zaliczenie poszczególnych okresów do wysługi emerytalnej oceni się według przepisów, obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego.**

Jeżeli, w celu doliczenia pewnego okresu do wysługi emerytalnej, funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy pozostający w czynnej służbie, uiścił składki lub odstąpił do nich prawo Skarbowi Państwa, a następnie, po rozwiązaniu stosunku służbowego, nie uzyskał prawa do emerytury, lub też dany okres nie został mu zaliczony do wysługi emerytalnej, — to **opłaty i składki z wyjątkiem składek ubezpieczeniowych zwraca się mu, a ustąpienie praw zostaje unieważnione.**

Reaktywacja następuje w przypadku ponownego przyjęcia emeryta do stałej służby państwowej. Wydalenie reaktywowanego emeryta ze służby nie przywraca praw do emerytury, wymierzonej przed reaktywacją.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Stecklа (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Na fali radiowej.

NIEDZIELNA LEKKA MUZYKA W RADJO.

Bogaty muzycznie niedzielny program radjowy w dniu 1 lipca zawiera kilka koncertów muzyki lekkiej: o godz. 13.10 usłyszą radjosłuchaczę kilka piosenek w wykonaniu Olgi Szumskiej, o godz. 19.15 jako odtwórczyni nastrojowych walców, i tang wystąpi popularna śpiewaczka Irena Carneno wreszcie o godz. 20.12 da się słyszeć dobrze znany słuchaczom tenor Stefan Witas, który odśpiewa kilka pieśni włoskich i polskich.

Pozatem czeka jeszcze audytorjum radjowe — „Wesoła muzyczka" o godz. 22.30 i jak zwykle o godz. 20.02 rozśpiewana, rozbawiona — „Lwowska fala".

KONCERT INSTRUMENTALNY ZE LWOWA

W dniu 2 lipca o godz. 17.15 radjostacja lwowska nadaje koncert instrumentalny, w którym jako wykonawcy wystąpią: znakomici skrzypkowie Henryk Czaplicki i Jakób Mund, oraz orkiestra smyczkowa pod dyrekcją J. Kołakowskiego. Akompanjuje Tadeusz Seredyński. W programie — pełen harmonji koncert skrzypcowy d-moll Jana Sebastjana Bacha oraz Godarda: Kołysanka, Północ i Serenada.

KAZIMIERZ CZEKOTOWSKI I WIKTOR BREGY PRZED MIKROFONEM.

Dnia 2 lipca nadaje radjostacja warszawska o godz. 16 recital śpiewaczy świetnego barytona, Kazimierza Czekotowskiego, który po powrocie z Turcji bawi obecnie w kraju. Drugim skolei wybitnym solistą tego dnia będzie znakomity tenor Opery Berneńskiej, Polak — Wiktor Bregy, który w koncercie wieczornym o godz. 20.12 odśpiewa szereg aryj operowych.

SOLIŚCI W RADJO.

Dnia 3 lipca o godz. 16.00 znana śpiewaczka rewjowa i operetkowa, Nina Grudzińska wystąpi w koncercie muzyki lekkiej. O godz. 17.15 w koncercie solistów dadzą się słyszeć — znakomita śpiewaczka Opery Warszawskiej — p. Marja Bojar - Przemieniecka i utalentowany skrzypek Edmund Giżejewski.

DZIEWCZYNA Z FIOŁKAMI.

W bieżącym sezonie zostaną powtórzone operetki, które cieszyły się największem uznaniem radjosłuchaczy w m-ch ubiegłych. Pierwszem takiem powtórzeniem będzie pełna humoru operetka J. Hellmes Bergera p. t. „Dziewczyna z fiołkami" w tłomaczeniu i reżyserji p. Michaliny Makowieckiej. Udział w niej wezmą: Aniela Szlemińska, Halina Dudiczówna, Zofja Ważyńska, Aleksander Wasiel, Bolesław Bolko i Feliks Szczepański w rolach głównych. Treścią operetki jest historja życia młodej sieroty, Joasi, której niedobry opiekun kazał sprzedawać na ulicy fiołki, a sam chciał sobie przywłaszczyć jej majątek. Na szczęście Joasia znalazła dzielnego obrońcę w osobie Muka, artysty śpiewaka i nie tylko odzyskała majątek ale została szczęśliwą mężatką poślubiając swego wybawcę. Obok tych osób są w sztuce jeszcze inne pary: Rovelli siłacz z music hallu i Frania prosta lecz zacna dziewczyna oraz Stibel, żongler i śpiewaczka Flora jego żona, która swemi „wyższemi aspiracjami" rozśmiesza całe otoczenie.

Oprócz tych wyżej wymienionych osób są jeszcze inne, jak adwokat Siódemka i hr. Willy, którzy swemi charakterystycznemi, a tak odrębnemi postaciami przyczyniaja się wiele do urozmaicenia i tak zupełnie nieszablonowego libretta. Dodać należy,, że muzyka Hellmes Bergera posiada niezwykłe walory radjofoniczne i w zupełności zasługuje na uznanie, jakiem obdarzyli ją radjosłuchacze, a gdy dodamy jeszcze, że przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Zdzisław Górzyński, wówczas będzie zrozumiałem dlaczego właśnie ta, a nie inna operetka zostanie odtworzona poraz drugi przed mikrofonem warszawskim dnia 3 lipca.

UROCZYSTY KONCERT Z OKAZJI ŚWIĘTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W dniu 4. 7. „Polskie Radjo" organizuje z racji 157-mej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — uroczysty koncert na który złożą się — hymny narodowe: amerykański i polski oraz część koncertowa, przy współudziale p. Elwiny Orlicz-Dreszerowej.

Obrady zjazdu gazowników i wodociągowców

Depesze do P. Prezydenta Rzplitej Polskiej, do króla Jugosławji, prezydenta Masaryka, premjera Kozłowskiego i Marszałka Piłsudskiego.



Uczestnicy zjazdu gazowników i wodociągowców słowiańskich przed gmachem w którym odbywają się obrady.

W dniu wczorajszym nastąpiło oficjalne otwarcie XVI zjazdu gazowników i wodociągów polskich oraz 1-go Zjazdu Gazowników i Wodociągów Słowiańskich.

Zjazdy rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem odprawionem na intencję powyższą w katedrze o godzinie 8.30 rano, przyczem udział w nabożeństwie wziął między innymi wicewojewoda Potocki. O godzinie 9.30 rano nastąpiło otwarcie zjazdu w lokalu T-wa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 243.

Jako reprezentanci Rządu przybyli: wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak, dyr. departamentu Min. Spr. Wew. inż. Stawiski oraz dyrektor departamentu M. P. i H. Kandel.

Zjazd otworzył prezes zrzeszenia gazowników polskich oraz zrzeszenia słowiańskich gazowników i wodociągowców inż. Włodz. Rabtecki, który na wstępie oświadczył, że z grona polskich i słowiańskich gazowników i wodociągowców, wyrwany został opiekun ś.p. minister Bronisław Pieracki i proponuje przeto uczczenie przez powstanie i milczenie pamięci Zmarłego.

Następnie prez. Rabtecki odczytał treść depeszy kondolencyjnej, jaką Zjazd uchwalił wysłać do premjera Kozłowskiego.

XVI Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz I-szy Zjazd Gazowników i Wodociągowców Słowiańskich składa wyrazy współczucia dla Rządu Rzeczypospolitej Polskiej spowodu tragicznego zgonu ś. p. ministra gen. Pierackiego, Prezesa Honorowego Komitetu Zjazdu i życzliwego zwierzchnika samorządu gazowników i wodociągowców.

Następnie prez. Rabtecki omówił pokrótce historję współpracy gazowników słowiańskich, podkreślając, że współpraca z jugosłowiańskimi i czeskimi gazownikami i wodociągowcami datuje się od roku 1931, obecnie zaś po raz pierwszy do współpracy tej zgłosili akces Bułgarzy.

Skolei zabrał głos p. wojewoda Hauke-Nowak, który witał w imieniu rządu przybyłych na zjazd przedstawicieli i życzył owocnej pracy obradom zjazdu.

Imieniem M. S. W. zjazd powitał dyrektor Stawiski, imieniem Min. P. i H. dyr. Kandel. Następnie w imieniu m. Łodzi zjazd powitał komisarz inż. Wojewódzki.

Po powitaniach zjazd uchwalił wysłać **depeszę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego, do króla Jugosławji Aleksandra, do Prezydenta Rzplitej Czechosłowackiej prof. Masaryka, premjera Kozłowskiego, Marszałka Piłsudskiego oraz ministrów Becka, Reychmana, Paciorkowskiego.**

Odczytane zostały również depesze nadesłane pod adresem prezydjum zjazdu przez posła Jugosławji min. Lazarewicza, wiceministra S. Wew. Ducha, wiceministra komunikacji Bobrowskiego. Stow. Elektryków Polskich i inne.

REFERATY.

Pierwszy referat o gazowni miejskiej łódzkiej wygłosił dyr. gazowni inż. Gundlach. Drugi referat o kanalizacji wygłosił inż. Gerlicki.

Po tych referatach o godzinie 13-ej uczestnicy zjazdu udali się na obiad wydany przez gazownię miejską w restauracji Tivoli.

W godzinach między 15 a 17-tą odbyły się wycieczki uczestników Zjazdu do Gazowni Miejskiej, Zakładów Scheiblera i Grohmana oraz zakładów I. K. Poznańskiego.

W dniu dzisiejszym odbywają się obrady zjazdu w sekcjach oraz wycieczki do elektrowni i zakładów Allart, Rousseau i Co.

Sezon zimowy zapowiada się nieźle.

Produkcja przemysłu bawełnianego ściśle w granicach zapotrzebowania.

W przemyśle tkanin bawełnianych trwa jeszcze okres międzysezonowy, przygotowania jednak do sezonu zimowego prowadzone są już w energicznem tempie, a to tembardziej, że według przewidywań *rozpocznie się on wcześniej ze względu na wcześniejsze zakończenie sezonu letniego.*

Zdaniem zainteresowanych przemysłowców *sezon zimowy zapowiada się stosunkowo nieźle*, już choćby z tego względu, że zapasów zeszłorocznych u kupców niema, można zatem liczyć na dość duże z ich strony zapotrzebowanie. Tem niemniej *produkcja zimowych towarów bawełnianych będzie* — jak zapowiadają — *bardzo ostrożna* i ściśle dostosowana do rozmiarów zapotrzebowania.

Ceny artykułów zimowych nie zostały jeszcze ustalone, przewidują jednak, że *ulegną one pewnej zwyżce ze względu na zwyżkę surowej bawełny* i prawdopodobny również wzrost cen przędzy. W każdym razie nowe cenniki tkanin nie będą się wiele różniły od cenników zeszłorocznych.

W związku z przygotowaniami do sezonu, uruchomienie w fabrykach bawełnianych uległo ostatnio pewnemu zwiększeniu.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Cudze dziecko".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś o godz. 8.30 „Nitouche".

TEATR LETNI (park Staszica): — „Moja kochana, głupia mama".

TEATR BAGATELA: — „Drzwiami i oknami".

ŻYD. TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): Dziś o godz. 9.30 „Rumunka" z Turkowem i D. Blumereld.

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś o godz. 9.30 „Żółta łata".

KINA:

CASINO: — „Platynowa Blondynka"
GRAND-KINO: — „Fortancerka".
MUZA: — „Hazard życia", „Miłość, która zabija".
ROXY: — „Płomień".
CAPITOL: — „Świat bez mężczyzn".
CZARY: — I. „Jaka mnie pragniesz"; II. „Pogromcy przestworzy".
CORSO: — I „Burza o brzasku". II Moby Dick".
PRZEDWIOŚNIE: — „Jasnowłosy sen"
RAKIETA: — „Zakazana melodja".
SZTUKA: — „Byłem Ci wierny".
PALACE: — „Życie bez jutra".
METRO: — „Brat Djabła".
ADRIA: — „Brat Djabła".
OŚWIATOWY: — I Kurjer syberyjski. II Tajemnica limuzyny.

JAK SPĘDZIĆ URLOP

Przedewszystkiem, zmienić otoczenie i środowisko. — Nawet ludzie najbliżsi powinni się rozstać na pewien czas. — Nie pić alkoholu, czarnej kawy i nie palić.



...ól Karol w towarzystwie przybyłego ... Bukaresztu francuskiego ministra ...raw zagranicznych Barthou udaje się ... zwiedzenie fundacji im. króla Karola.

Jak spędzić wakacje? Leżeć i odpoczywać? Robić wycieczki i używać wszelkich sportów? A może wyjechać przezornie tam, gdzie jest partja bridża i dancing?

A więc co robić? Czem wypełnić wolny czas?

Przedewszystkiem **wyjechać**. Zmienić otoczenie i środowisko, **wyjechać daleko, lub blisko byleby zerwać z trybem życia, który prowadzimy przez cały rok.** To niezbędny warunek odprężenia umysłu wyrwania się monotonji życia, która działa gorzej, niż sama praca, choćby najbardziej wyczerpująca.

Radzą niektórzy, **aby nawet małżonkowie spędzieli urlop oddzielnie,** a dzieci starsze zdala od rodziców. Bo nawet **ludzie najbliżsi przeszkadzają sobie wzajemnie w odpoczynku** uniemożliwiają oderwanie się od męczącej codzienności.

Jaki tryb życia prowadzić w czasie urlopu?

Pierwsze dni należy przeznaczyć na **wypoczynek fizyczny i umysłowy w absolutnym spokoju.** A więc dużo leżakować, lub wygrzewać się w słońcu na plaży krótkie niemęczące spacery — i **długi pokrzepiający sen oczywiście w nocy, bez wysypiania się do południu.**

Ale na odpoczynek taki wystarczy 3—5 dni, całe wakacje spędzone w ten sposób znudziłyby nas i znużyły nie mniej, niż sama praca. Należy więc ułożyć sobie program w ten sposób, **aby przyjemne połączyć z pożytecznem, z jednej strony rozerwać się z drugiej — nabrać sił i zdrowia.**

Jeśli jesteśmy w górach, wielką siłę atrakcyjną posiadają **wycieczki, turystyka górska.** Łączy ona umiarkowany wysiłek fizyczny z pobytem na wolnem powietrzu, w promieniach górskiego słońca, działającego dobroczynnie na nasz organizm. Należy tylko unikać nadmiernie długich i męczących wycieczek, bo zamiast wzmocnienia, powodują one wyczerpanie. Wskazówka, jakie należy robić wycieczki, powinno być samopoczucie; w każdym razie **człowiek niezaprawiony w turystyce nie powinien wybierać się na wycieczki dłuższe niż 2—3 dniowe.**

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe bowiem czynniki administracyjne u... ski... dla dek... i tło dla w... W mie... była... izowa... acje prz... rozwoju — to największe ułatwienia. a niewat-



Po każdej wycieczce wskazany jest **kilkudniowy odpoczynek w ciszy i spokoju.**

Jeśli jesteśmy nad morzem, albo w pobliżu większej rzeki, sport kajakowy dostarcza tych samych emocyj i korzyści dla zdrowia, co i turystyka. Jeśli jedno i drugie jest niedostępne, staramy się uprawiać jakikolwiek sport na wolnem powietrzu, a więc tenis, piłkę nożną, lub lekką atletykę.

Jeśli chodzi o rozryki i używki umysłowe należy je ograniczyć. **Nie należy więc zabierać ze sobą walizki książek, zwłaszcza zbyt poważnych,** lub nadmiernie podniecających umysł i wyobraźnię. **Niech spracowany mózg też odetchnie.** Wystarcza dwie lub trzy książki o treści pogodnej i codziennie dziennik, aby nie utracić kontaktu z życiem. **Dwie godziny czytania, w cieniu na wolnem powietrzu, to najwięcej co można poświęcić na czytanie.**

Nie należy też się zbyt angażować towarzysko. Mili towarzysze wycieczek i zabaw są zawsze pożądani, ale wizyty, przesiadywania u siebie po nocach zostawmy na zimę. **Zrezygnujmy również z kart i dancingu,** które się stały **plagą miejscowości uzdrowiskowych i uniemożliwiają racjonalny wypoczynek.**

I jeszcze jedno: aby przyjść do pełni sił pozbędziemy się nałogów na czas urlopu. A więc **nie pijmy zupełnie alkoholu, nie zatruwajmy serca czarna kawą i palniem oi le to możliwe, zarzućmy na pewien czas zupełnie, lub przynajmniej ograniczmy znacznie.** Nie przyjdzie nam to tak trudno, bo brak silnych podniet nerwowych, jakich dostarcza nam życie miejskie, nie będzie nas zmuszał do szukania używek i codziennego pobudzania systemu nerwowego.

Wysyłają dzieci polskie do... Bawarji!

Oburzające praktyki niemieckich urzędników i nauczycieli. — Szykanowanie rodziców i dzieci polskich.

W związku z przeprowadzaną corocznie przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech akcją wysyłki dzieci szkolnych do Polski na kilkatygodniowy pobyt na kolonjach letnich, prasa polska w Niemczech zwraca uwagę na niesłychane metody, stosowane przez niemieckie czynniki administracyjne, szkolne i kościelne wobec rodziców, zamierzających wysłać swoje dzieci do Polski.

Akcja kolonijna, jak wiadomo, polega na zasadzie wzajemności. W myśl obustronnego porozumienia pomiędzy odpowiedniemi czynnikami polskiemi i niemieckiemi, dokonywa się **wysyłki dzieci polskich z Niemiec do Polski oraz dzieci niemieckich z Polski do Niemiec.** Tego rodzaju, praktykowana już od szeregu lat, wymiana dzieci nie posiada żadnych cech jakiejś akcji politycznej, czego dowodem jest chociażby fakt, że władze **polskie nie czynią żadnych trudności** w wysyłce transportów dzieci niemieckich z Polski do Rzeszy, udzielając im jak najdalej idącej pomocy.

Tegoroczna akcja związku polskich towarzystw szkolnych na Śląsku Opolskim napotyka na niesłychane przeszkody ze strony czynników administracyjnych, szkolnych i kościelnych. Czynniki te wpływają na rodziców, którzy zapisali swe dzieci na wyjazd do Polski, by dzieci **te wysłali na kolonje do... Bawarji.**

Fakty namawiania rodziców zaszły ostatnio w całym szeregu miejscowości Śląska Opolskiego. W Miechowicach (pow. bytomski) urzędnik magistracki Przywdzienk — piastujący stanowisko kierownika narodowo-socjalistycznej opieki społecznej, odwiedzał tych rodziców, którzy dzieci swe zgłosili do Polski, argumentując między innemi, że dzieci **swoje winni wysłać do Bawarji,** gdyż **„żyją w Niemczech i jedzą chleb niemiecki".** Do jednej z matek odezwał się:

„Otrzymujecie pieniądze państwowe, mąż wasz zmarł na suchoty, tym razem wasze dziecko pojedzie do Bawarji".

Rodzice, zagrożeni w razie oporu szykanami, z bólem serca godzą się na proponowaną zmianę wysyłki. W Szabiarkach (pow. bytomski) sołtys miejscowy odwiedzał również rodziców dzieci polskich, argumentując w podobny sposób, jak powyżej wspomniany Przywdzienk.

W miejscowej szkole **nauczyciel Heinke groził jednemu dziecku: „Jeżeli pojedziesz do Polski, ojciec twój wyleci z pracy".**

W Rozbarku, (pow. bytomski) kierownik szkoły Przewloka apelował do specjalnie w tym celu zwołanych rodziców dzieci polskich do wysłania tych dzieci do Bawarji. Jeżeli — mówił Przewloka — rodzice opłacili w polsko-katolickiem Towarzystwie Szkolnem zgłoszenia, **winni zażądać zwrotu pieniędzy, zaś do Bawarji dzieci ich zostaną wysłane bezpłatnie.** W Budziskach i Szychowicach (pow. raciborski) dzieci, przeznaczone na wysyłkę do Polski, **wysłano bez porozumienia z rodzicami do Bawarji.** W Czyszkach (pow. kozielski) wpływał na miejscowych Polaków ks. prob. Kania z Łężec na zwołanem specjalnie w tym celu do szkoły zebraniu, przekonywując rodziców-Polaków o **konieczności wysłania dzieci nie do Polski, lecz do Bawarji.**

We wszystkich wyżej wspomnianych wypadkach polsko-katol. Tow. Szkolne poczyniło należne kroki, interwenjując w odnośnych instancjach szkolnych w Opolu. Mimo otrzymania ze strony rejencji przez landratów zleceń stanowczego zabronienia czynnikom podległym przeprowadzania powyższej akcji, noszącej charakter wyraźnie antypolski, władze lokalne nie respektowały tych zaleceń i zrobiły swoje. W ten sposób pewna partja dzieci polskich ze Śląska Opolskiego została już wysłana do Bawarji.

Społeczeństwo polskie w kraju z oburzeniem piętnuje tego rodzaju praktyki germanizacyjne, tembardziej, że **dzieci niemieckie, wyjeżdżające z Polski, nigdy takich przeszkód ze strony naszego społeczeństwa nie doznają, przeciwnie — spotykają się z daleko idącemi ułatwieniami i pomocą.**

Wybili szyby w całym domu

i zdemolowali mieszkanie gospodarza. — Niezwykła zemsta lokatora.

Liczne sprawy sądowe, w przeważnej mierze z sądu grodzkiego, pouczają nas, że być posiadaczem nieruchomości, zwłaszcza na przedmieściu, i „trzymać" w niej lokatorów — nie należy do przyjemności. Lokator jest stale **zły na gospodarza,** że mu płaci. Gdy lokator przestaje płacić — **zaczyna być zły gospodarz,** a lokator jest zły na gospodarza za to, że **ten jest na niego zły.** Jeśli dodać do tego, że ludzie na przedmieściach nie bawią się w długie ceregiele i od słowa do bójki jest im zawsze blisko — łatwo sobie wyobrazić, że gospodarz domu, a raczej domku czynszowego na przedmieściu, poza nieprzyjemnościami moralnemi, inkasuje niekiedy od lokatora zamiast gotówki — guza.

Stanisława Mikołajczyk, pięćdziesięcioletnia wdowa, mieszkała w domu nieboszczyka Gehlerta przy ul. Sokolej 23 od dawna. Stosunki między gospodarzem, jego zięciem, który ma w tym samym domu sklep spożywczy, i rodziną Mikołajczyków były złe. Gospodarz upominał się o komorne i wystąpił z skargą o eksmisję, a zięć jego Henig — przestał Mikołajczykom kredytować.

Gdy eksmisja została przez Gehlerta uzyskana, choć z niej gospodarz narazie nie robił użytku — jednak **Mikołajczykowie zapałali do niego już otwarta nienawiścią.**

Dziewiętnastego marca zostały władze powiadomione o napadzie, dokonanym w nocy do mieszkania Gehlerta i jego zięcia. Napastnicy 18-letni Wacław Mikołajczyk i jego przyjaciele Edward Sowiński i Józef Piątkowski **wadrli się do mieszkania gospodarza i poczęli w niem plądrować. Drzwi zostały wyłamane t. zw. brysztangami, szafy rozbite, napastnicy powybijali wszystkie szyby w oknach całego domu i z okrzykami: „Zabić Szwaba!", szukali po pokojach i po sklepiku Gehlerta i Heniga, aby ich — jak im zarzuca akt oskarżenia — rzeczywiście zabić.** Henig zabarykadował się w sklepie, a Gehlert tak bardzo przeraził się tej nocnej napaści, że zapadł na zdrowiu i w kilka dni potem zmarł.

W toku napadu zginęło ponadto z szafy Gehlerta 18 złotych.

Przed sądem stanęło czterech oskarżonych: młody Mikołajczyk, jego matka, Edward Sowiński i Józef Piątkowski.

Oskarżeni nie przyznali się ani do gróźb karalnych ani do kradzieży.

Obrońcy ujęli sprawę ze strony społecznej: lęk o dach nad głową pchnął oskarżonych do tak gwałtownych i pożałowania godnych wykroczeń i prosili sąd o niski wymiar kary.

Sąd skazał Mikołajczyka na 8 miesięcy, a Sowińskiego na 6 miesięcy więzienia. Dwoje pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. (g).

Więzienie — to jedyny dla mnie ratunek!..

BŁAGAŁ SĄD O SUROWY WYROK

ponieważ wierzy, że tylko w więzieniu—jak w sanatorjum—wyleczy się z pijaństwa.

Alkoholik chce być skazany.

Dwudziestego piątego października roku ub. do urzędu śledczego zgłosił się niezwykły petent. Prosił dyżurnego o chwilę posłuchania, i gdy znalazł się sam na sam z pełniącym służbę oficerem policji, złożył długie i obszerne zeznania, będące jakby spowiedzią człowieka, mającego na sumieniu wiele wykroczeń i niejedno przestępstwo.

Dwudziestoczteroletni Władysław Grodzicki zgłosił do protokułu w urzędzie śledczym i sam niepytany podał, iż **jest winnym kradzieży, fałszerstwa weksli i fałszerstwa czeku. Prosi o ukaranie i zamknięcie w więzieniu.**

Grodzicki został w pierwszej chwili zatrzymany. Sędzia śledczy, po zapoznaniu się z aktami sprawy, uznał za właściwe zastosować wobec Grodzickiego, jako środek zapobiegawczy, jedynie dozór policji. To orzeczenie sędziego śledczego nie uległo zmianie, nie bacząc na **gorące prośby nawróconego grzesznika, by go zamknąć w więzieniu.** Jednak Grodzicki znalazł i na to sposób.

Miał obowiązek meldowania się w policji co kilka dni. **Nie dopełnił tego obowiązku i wówczas, już na podstawie odpowiednich przepisów, znalazł się za upragnionemi murami więzienia.**

Przed sądem Grodzicki wyliczył jeszcze raz litanję swych przestępstw i wyłuszczył niezwykły motyw, dla którego tak bardzo mu zależało i zależy nadal na przebywaniu w więzieniu.

Grodzicki podał sądowi, że **skradł swemu znajomemu Antoniemu Jabłońskiemu kwit lombardowy na 15 złotych, złoty pierścionek i wieczne pióro.** Że — dalej — znalazłszy legitymację tramwajarza Pogodzińskiego — **nabył w jednym z handli konfekcji na raty garnitur, a weksel zaopatrzył podpisem owego Pogodzińskiego.** (Legitymację „po użyciu" oskarżony zaraz odesłał Pogodzińskiemu pocztą). Że — wreszcie — **wystawił czek na kilkadziesiąt złotych i nabył zań zegarek, a pierścionek i zegarek zarz sprzedał jubilerowi.**

Wszystkich tych czynów przestępczych dopuścił się Grodzicki **tylko dlatego, by mieć pieniądze na wódkę.** Jest alkoholikiem nałogowym. Gdy przychodzą nań chwile głodu alkoholowego **choruje i nie może o niczem innem myśleć, jak tylko o tem w jaki sposób, bodajby kosztem przestępstwa zdobyć wódkę.** Oskarżony liczy, że w więzieniu na przymusowej kuracji abstynenckiej, wyleczy się z straszliwego nałogu, jaki go już od dawna nęka i dlatego **prosi o surową karę.**

Grodzicki, jak wynikało z akt sprawy, był już karany za kradzież zarówno w wojsku jak i po odbyciu służby wojskowej.

Sąd skazał Grodzickiego na 8 miesięcy więzienia. Oskarżony, w trakcie, gdy sąd zastanawiał się nad środkiem zapobiegawczym, znów ponowił swą prośbę o zastosowanie bezwzględnego aresztu: **napewno wyleczy się w więzieniu z pijaństwa i łaknie pobytu w niem niczem w sanatorjum. Sąd przychylił się do tej prośby.** (g)

SPORT.

Urozmaicony program

międzynarodowych wyścigów kolarskich w Helenowie.

„Gwoździem" programu drugiego dnia międzynarodowych zawodów kolarskich w Helenowie będzie „Criterjum asów", w którem uczestniczyć będą **Szamota, Arlet, Chapalain, Pusz, Einbrodt i Fraczkowski.**

Na całość kryterjum złożą się następujące konkurencje: wyścig sześciu sprinterów, wyścig na 5000 metrów, próba szybkości na 500 mtr., bieg na 4000 mtr. z dochodzeniem. Zwycięży w „Criterjum" zawodnik, uzyskujący największą ilość punktów we wszystkich powyższych konkurencjach.

Tak więc zwycięzcą zostanie nietylko najszybszy kolarz, ale też najwytrzymalszy.

Poza powyższą szóstką startować będzie w niedzielę cała elita kolarzy warszawskich z **Popończykiem, Oleckim, Włodarczykiem i Fejgem na czele.**

Współzawodniczyć z nimi będą kolarze łódzcy, którzy ukażą się na torze po dłuższej przerwie.

Poza biegami sprinterowskiemi i średniodystansowemi odbędą się również niezwykle interesujące wyścigi za motorami. Startować w nich będzie ponownie bezkonkurencyjny francuz Maronier, który w ubiegły piątek zademonstrował nam klasę jazdy, niewidzianą jeszcze na torze łódzkim.

Z polaków obok dobrego Michalaka startować też będzie warszawianin Stahl, który zastąpi słabego Oksiutycza.

Na zeszłotygodniowych wyścigach w Warszawie zajął Stahl drugie miejsce za Maronierem, ulegając mu po zaciętej walce.

Wyścigi w Łodzi odbędą się w piątek o godz. 16.30 i będą jedyną popołudniową imprezą sportową tego dnia.

Sensacja mistrzostw szermierczych Europy.

Warszawa, 26 czerwca.

(RM) W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych Europy odbyły się we wtorek zawody w szpadzie indywidualnej.

Sensację stanowi zwycięstwo węgra Dunay, ponieważ węgrzy w tej konkurencji są stosunkowo słabi. Zeszłoroczny mistrz Europy Puchard (Francja) zajął szóste miejsce.

Tytuł wicemistrza Europy zdobył Birssen (Szwecja).

W dniu jutrzejszym rozegrana zostanie szabla drużynowa, w której Polska ma szanse zajęcia dobrego miejsca

Wajsówna startuje w Poznaniu.

W nadchodzący piątek rozpoczyna się w Poznaniu jubileuszowy zjazd sokolstwa polskiego.

W czasie trwania zjazdu odbędą się też ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne sokołów, w których między innemi startuje Wajsówna, członkini Sokoła łódzkiego.

Sparta-Hungarja 5:2 (3:2)

Mecz o puhar środkowo-europejski.

Praga, 26 czerwca.

Rozegrany tu został dzisiaj trzeci decydujący mecz pierwszej rundy rozgrywek o puhar środkowo-europejski pomiędzy Spartą a Hungarją (Budapeszt). Czesi wygrali 5:2 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Brain i Saczimek po dwie i Krautka. Dla węgrów obie Szabo. Wobec tego zwycięstwa Sparta zakwalifikowała się do drugiej rundy gier puharowych. (R)

Drugi dzień turnieju w Wimbledonie.

Wimbledon, 26 czerwca.

W drugim dniu turnieju tenisowego w Wimbledonie uzyskano następujące wyniki: Cramm (Niemcy) — Anders Jacobs (Danja) 6:2, 6:3, 9:7. Austin (Anglja) — Denker (Niemcy) 6:1, 6:1, 6:2. Crawford (Australja) — Henkel (Niemcy) 6:2, 6:3, 3:6, 6:4. Młody zawodnik niemiecki grał bardzo dobrze zyskując na mistrzu świata nawet jednego seta.

W grze pojedyńczej pań już pierwszego dnia są do zanotowania dwie niespodzianki, są niemi zwycięstwa Congerge (Holandja) nad Molisworth (Australja) 6:4, 7:5 i Whittingtoll (Anglja) nad Bethy Nuthal (Anglja) 2:6, 6:3, 6:4. Niemka Horn pokonała Slaney (Anglja) 7:5, 6:4. (R)

PZPN targuje się z Czechami.

Warszawa, 26 czerwca.

(RM) Zarząd PZPN-u zawiadomił Czeski Związek Piłki Nożnej, że nie będzie w stanie pokryć odszkodowania w wysokości żądanej przez czechów.

PZPN gotów jest pokryć straty, poniesione przez Związek czeski z powodu niedojścia do skutku meczu, nie może natomiast zgodzić się na wypłacenie ewentualnego zysku, do czego czesi roszczą sobie pretensje.

Mecze piłkarskie z Łotwą i Rumunją.

Warszawa, 26 czerwca.

(RM) Zarząd P.Z.P.N-u zatwierdził dwa spotkania międzypaństwowe, które rozegra nasza reprezentacja w dniu 15 października z Rumunją we Lwowie i z Łotwą w Rydze.

Ze sportu lekkoatletycznego.

W nadchodzącą niedzielę organizuje podokręg kaliski z polecenia Zarządu Ł. O. Z. L. A. pięciobój mężczyzn o mistrzostwo okręgu.

***

W Tomaszowie odbył się ubiegłej niedzieli bieg z przeszkodami o mistrzostwo okręgu łódzkiego, w którym nieoczekiwanej porażki doznał dotychczasowy mistrz okręgu Polak (ŁKS).

Jak się dowiadujemy klub Polaka zakłada protest przeciwko ważności tego biegu spowodu przekroczenia przez organizatorów regulaminu.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i codziennie wiecz. przyjęta ciepło przez krytykę, oklaskiwana gorąco przez publiczność, głośna sztuka Szkwarkina „Cudze dziecko". Ceny ze względu na sezon letni znacznie zniżone: od 40 gr. do 3.60.—

TEATR LETNI W PARTU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. bawić będzie publiczność arcywesoła wiedeńska komedja Nerza i Mayera „Moja kochana głupia mama". Specjalne oszalowania chronią widzów przed ewentualną niepogodą. Ceny najniższe od 70 gr. do 3.10.—

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w środę, o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu operetka w 4-ch aktach „Nitouche" Hervego, w reżyserji St. Zięciakiewicza.

Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 1.—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś „Żółta łata" z Aleksandrem Granachem w roli głównej

JUTRZEJSZY OSTATNI WYSTĘP ILINSKIEGO

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 28 b. m. odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany drugi i ostatni wieczór humoru i satyry w języku rosyjskim w wykonaniu Igora Iljinskiego, fenomenalnego artysty filmowego i sowieckiego teatru im. Meyerholda w Moskwie. Zainteresowanie tym występem jest olbrzymie, ze względu na nadzwyczajny sukces, jaki artysta odniósł na swoim pierwszym wieczorze i nowy program przygotowany na jutrzejszy występ

Bilety przy kasie Filharmonji.



RADJOPROGRAM

—::—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 27-go czerwca.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.40: Muzyka z płyt. 6.40—6.55: Gimnastyka. 6.55—7.05: Muzyka z płyt. 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Muzyka popularna (płyty). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—14.00: Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego. 14.00—14.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi 14.15—16.00: Przerwa.

16.00—17.00: Muzyka popularna (płyty).
17.00—17.15: Program dla dzieci: Pogawędka p. t. „Jurek dostał flower" — wygłosi prof. Sumiński.
17.15—17.35: Pieśni w wykonaniu Marji Jarowej (mezzo-sopran)
17.35—18.00: Recital fortepianowy Melman-Ciechanowskiej.
18.00—18.15: „Książka i Wiedza".
18.15—18.45: Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego.
18.45—18.55: „O kulturze dnia powszedniego" — wygłosi St. Kuszelewska
18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19.00—19.10: Rozmaitości.
19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.
19.15—19.50: Muzyka lekka (płyty).
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—20.12: Feljeton aktualny.
20.12—20.50: Muzyka lekka. — Wykonawcy: Lwowski Chór Revellersów (tr. ze Lwowa) i Wawrzyniec Żywolewski (gitara)
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transmisja z Gdyni.
21.02—21.12: Muzyka (płyty).
21.12—21.30: Recital śpiewaczy Hermana Simberga (tenor).
21.30—22.15: III-ci koncert z cyklu: „Historja sonaty fortepianowej" — w wyk. prof. Zbigniewa Drzewieckiego.
22.15—22.40: Audycja p. t. „Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich"
22.40—23.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjne

DZIŚ SŁUCHAMY:

18.30. PRAGA. „Don Juan"—opera Mozarta.
19.30. PRAGA. „Don Juan" — opera Mozarta.
19.55. HILVERSUM. „Fidelio", op. Beethovena.
20.00. DAVENTRY. „The Kentucky Minstrels" słuchowisko muzyczne.
20.00. PARYŻ. Festiwal muzyki Florent Schmitta (tr. z Opery Comique).
20.00. BUDAPESZT. Koncert symfoniczny.
20.15. LIPSK (Drezno). „Murarz i Ślusarz" — opera Aubera.
20.45. STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20.45. RZYM. „Norma" — opera Belliniego.
21.00. KOLONJA. „Obrazy z wystawy" — poemat muz. Mussorgskiego z tekst. Gatha.
21.45. LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

ODCZYT DLA MATURZYSTÓW.

Staraniem Komendy Obwodu Legjonu Młodych w Łodzi odbędzie się w dniu 28 czerwca t. j. w czwartek, zebranie referatowe w lokalu Y.M.C.A., ul. Piotrkowska Nr 86, na którem leg. Czesław Cieślewski, b. kierownik biura informacyjnego dla maturzystów, wygłosi referat p. t. „Wybór zawodu i studja akademickie w Polsce.

Komenda Obwodu prosi zainteresowanych maturzystów o liczne przybycie. — Referat zostanie wygłoszony o godz. 20-ej

Nr. 174

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zwrot w opinji angielskiej(?).

Prasa wielkobrytyjska o rozpoczynających się dziś rokowaniach handlowych. — Uznanie stanowiska Polski.

Dziś rozpoczynają się w Londynie polsko - angielskie rokowania handlowe. Prasa angielska poświęca im wiele uwagi, a choć poglądy na zagadnienie kształtowania się stosunków handlowych obu krajów są dość różne, **powszechną jest wiara w wielką przyszłość polityczną i gospodarcza Polski,** stanowiącą trwałą podstawę współpracy polsko - angielskiej.

Wyrazem takiego nastawienia jest artykuł, zamieszczony w czołowym organie londyńskich sfer finansowych „The Financial News", gdzie sytuacja ekonomiczno - finansowa naszego kraju została poddana wszechstronnej analizie, a wyniki tej analizy posłużyły dla skreślenia perspektyw i możliwości przyszłych stosunków miedzy obu krajami.

Podkreśliwszy znaczenie rynku polskiego — rynku piątego w Europie mocarstwa — i położywszy nacisk na **solidne podstawy ustroju kredytowo-pieniężnego,** autor artykułu wskazuje na korzyści, jakie wynikłyby dla Anglji z zacieśnienia stosunków gospodarczych z Polską. Podnosi przesunięcia kierunkowe polskiego handlu zagranicznego — zwiększającą się w nim rolę dróg morskich i ukazuje otwierające się w związku z tem **perspektywy ekspansji gospodarstwa angielskiego.** Podkreśla różność strukturalną obu rynków — przemysłowy charakter wywozu angielskiego, rolniczy w lwiej części charakter eksportu polskiego — co stanowi naturalną podstawę do łatwej wymiany towarowej. Stwierdza, że **istnieją olbrzymie i mało dotąd wyzyskane możliwości wzajemnego zaopatrywania się w towary** i stwierdzenie to zaopatruje rozumną uwagą, że wobec wyczerpania kapitałowego Polski, **eksport angielski musi być oparty na podstawach kredytowych.** Wskazuje na niski stan zadłużenia Polski, na zawarte w niej olbrzymie możliwości inwestycyjne i zaleca Anglji intensywną działalność kredytową, której ryzyko eliminuie, zdaniem jego, zarówno ostrożna polityka finansowa naszego kraju, jak i fakt, że **wierzyciele angielscy nic dotad na Polsce nie stracili.**

Jak widać z tego pobieżnego streszczenia artykułu, czołowy organ finansjery londyńskiej stawia zagadnienie polsko - angielskich stosunków gospodarczych **na płaszczyźnie dobrze zrozumianych potrzeb i interesów obu stron.** Potwierdza to również stanowisko, jakie zajmuje w sprawie, nastręczającej dotąd najwięcej powodów do kontrowersji, mianowicie w sprawie — równowagi stosunków gospodarczych między Polską a Anglją.

Jak wiadomo, Polska wyobraża wobec Anglji kraj dłużniczy — i ten stosunek wzajemny kształtuje odpowiednio charakter wymian między obu krajami. Polska sprzedaje Anglji więcej, niż od niej kupuje i **uzyskane w ten sposób nadwyżki zużywa na obsługę swych zobowiązań.** Ten całkowicie normalny stan rzeczy znajduje swój wyraz w cyfrach obrotu towarowego między obu krajami: w roku 1933 bilans handlowy zamknięty został na naszą korzyść czynnem saldem w wysokości około 100 miljonów złotych.

W czasie pobytu w Polsce misji przemysłowców brytyjskich, sprawa bilansu handlowego była przedmiotem bardzo ożywionych rozmów. Anglicy kwestionowali prawowitość istniejącego stanu rzeczy i domagali sie **„wyrównania" bilansu handlowego.** Polacy zaś odpowiadali, że to **„wyrównanie" byłoby rażąca niedorzecznościa ekonomiczna, że aktywne saldo bilansu polskiego jest koniecznością,** wypływającą z istniejącego między obu krajami układu stosunków ogólno - gospodarczych, a więc nie tylko handlowych, ale i płatniczych.

Artykuł „Financial News" zdaje się wskazywać, że ten jedynie słuszny i zgodny z wskazaniami wiedzy ekonomicznej punkt widzenia **zaczyna znajdować zrozumienie w kołach miarodajnej opinji angielskiej.** Autor artyk. zdaje sobie sprawę, że **Anglja nie może domagać się „absolutnego wyrównania widzialnego bilansu handlowego",** gdyż byłoby to równoznaczne z „doprowadzeniem do zaniku zarówno importu, jak i eksportu angielskiego". Podnosi konieczność uwzględnienia również innych czynników bilansu płatniczego, gdyż **„Polska, jako kraj dłużniczy, musi posiadać nadwyżkę eksportową,** aby przy ich pomocy uiszczać swe zobowiązania płatnicze obecne i przyszłe".

Nie jest to jeszcze całkowite uznanie stanowisko polskiego — nie został bowiem wyraźnie sformułowany postulat utrzymania aktywności bilansu polskiego w dotychczasowej wysokości — ale jest zbliżenie się do tego stanowiska. Zbliżenie tak poważne, że uprawnia nadzieję, **iż w rozpoczynających się dziś rokowaniach polski punkt widzenia zatriumfuje w pełni,** co będzie się równało ustaleniu sprawiedliwych zasad obrotu handlowego i rzuceniu mocnych podwalin pod ścisłe zbliżenie gospodarcze Polski z Anglją.

J. W.

Londyn, 26 czerwca

(PAT) Dziś rano przybyła tu część delegacji polskiej do rokowań handlowych z rządem brytyjskim.

Do Londynu przybył również dla wzięcia udziału w rokowaniach z strony brytyjskiej radca handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie Jarram.

Oficjalny początek rokowań wyznaczony jest na jutro. Minister handlu Runciman powita delegatów polskich i otworzy rokowania krótkiem przemówieniem. W piątek przewodniczący delegacji brytyjskiej podsekretarz stanu Solville podejmować będzie śniadaniem delegację polską. W śniadaniu tem weźmie udział ambasador Skirmunt i członkowie ambasady R. P. 3 lipca ambasador Skirmunt wydaje w ambasadzie wielki obiad, w którym weźmie udział minister handlu Runciman i członkowie delegacji brytyjskiej i polskiej.

Niemcy o rokowaniach polsko-angielskich.

Nieuzasadniony pesymizm prasy berlińskiej.

W związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko - angielski berlińska „Eildienst" wyraża pogląd, że **pozycja angielska w stosunku do Polski uległa w ostatnim czasie pogorszeniu.** Podczas bowiem, gdy możliwości wywozu polskiego do Anglji są problematyczne, Niemcy stały się znów poważnym klientem polskim i obiecują nim być w jeszcze większym stopniu.

Na tem tle w naszych kołach gospodarczych wyrażane są opinje, że **pesymizm „Eildienst" w stosunku do perspektyw naszego wywozu do Anglji nie jest uzasadniony.** Raczej liczyć się należy, że konsekwencją zacieśnionych ostatnio stosunków między Polską i Anglją w dziedzinie finansowej będzie również **ożywienie wzajemnych obrotów.** W interesie Anglji leży bowiem zapewnienie Polsce odpowiednich nadwyżek wywozowych, celem utrzymania należytej płynności pieniężnej, co, wobec dłużniczego charakteru Polski wobec Anglji, jest zrozumiałe. **Również pomyślna sytuacja finansowa Anglji otwiera przed nią znacznie szersze niż przed Niemcami możliwości w zakresie kredytowania wywozu do Polski.**

W sierpniu lub wrześniu

odbędą się wybory do Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Świat gospodarczy Łodzi oczekuje **bliskiego już rozpisania wyborów do łódzkiej Izby Przemysłowo - Handlowej.** Termin wyborów nie zosthał wprawdzie jeszcze ogłoszony, prawdopodobnie jednak **odbędą się one w okresie sierpnia — września r.b.** W związku z tem Izba podjęła już prace przygotowawcze, przedewszystkiem nad **uzupełnieniem i uporządkowaniem katastru firm przemysłowych,** który służyć będzie za podstawę do sporządzenia wykazu przedsiębiorstw i osób uprawnionych do udziału w wyborach. Jednocześnie **przeprowadzenie zmian I części statutu izby w kierunku pewnego ograniczenia wielkiego przemysłu,** stanowi również część tych prac przedwyborczych.

Zastępcy firm zagranicznych

domagaja się pomocy ze strony reprezentowanych przez się placówek.

Odbyło się w Łodzi zebranie działających na naszym terenie przedstawicieli firm zagranicznych. Zebranie poświęcone było przedstawieniu trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się zastępcy firm zagranicznych wskutek wygaśnięcia traktatów z szeregiem krajów i znacznym w związku z tem spadkiem obrotów, dochodzącym do 90 proc.

W rezultacie zebrani postanowili zwrócić się do reprezentowanych przez się domów zagranicznych ażeby te przejęły chociaż częściowo koszty administracyjne, które ponieść musieli w ciągu chociażby ostatnich 18-tu miesięcy. Jednocześnie związek przedstawicieli zwróci się do min. skarbu oraz ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, który ma wyjaśnić ciężkie położenie przedstawicieli towarów zagranicznych. Zainteresowani przedstawiciele prosić mają powyższe ministerstwa o poparcie ich akcji, mającej na celu poprawę bytu, wobec zagranicznych domów towarowych.

Giełda pieniężna.

Dewizy: Belgja 123,83, Gdańsk 172,70, Holandja 359,50, Kopenhaga 119 10, Londy 26,65, Nowy Jork 5.29 i pięć ósmych, Nowy Jork (kabel) 5 30 i jedna ósma, Paryż 34,95, Praga 22,01, Szwajcarja 172,48, Sztokholm 137,45, Włochy 45.26, Berlin 203,50.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.28 i pół Rubel złoty: 4.58 i trzy czwarte — 4.59. Rubel srebrny — 1.32; 100 kopiejek bilonu srebrnego: 0,60. Dolar złoty — 8.91 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych, kurs orjentacyjny — 195. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 26,67

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.13—66.88 (odcinki po 500 dol.) 67.38 (w proc.); 4 proc państw. poż. premjowa dolarowa 53.25; 5 proc. konwersyjna 65.00—64.90; 6 proc. poż. dolarowa 72.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol funtowe 73.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 37.25—37.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.00; 5 proc L. Z. Warszawy (1933 r) — 56.38 (odcinki po 1000 zł.) 56.75—57.00—56.75; 4 i pół proc. L. Z Warszawy 60.00; 5 proc. L. Z. Łodzi 60.00; 5 proc. m Piotrkowa (1933) 45.00; 5 proc. L. Z. Częstochowy 55.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9-ej em. 51.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów Zastawnych niejednolita, obroty akcjami małe.

W obrotach prywatnych 8 proc. państwowa pożyczka dolarowa z roku 1925 (Dillonowska)—85.25 (w proc.)

Akcje: Bank Polsk. 87.00—86.50 (pojedyncze sztuki) 86,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 19,00.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy łódzkiej notowano: tranzakcje: dolary 5.28, dolarówka 53,15, pożyczka budowlana 44.10, pożyczka inwestycyjna 112 00; pożyczka stabilizacyjna — sprzedaż 68.25, kupno 67.75, Bank Polsk 86,00—85.00. 8 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 49.75—49.50. Tendencja nieco mocniejsza.

*

Sytuacja na prywatnym rynku walutowym nadal nie ulega zmianie. Dolary oddawano po 5.28, płacono po 5.27, funty po 26.70 i 26.60. Bank Polski płacił za dolary 5,26—5.27 i za czeki 5.29, za funty zaś 26.55.

Nieco większe ożywienie panowało na rynku papierów wartościowych, którymi obroty zwiększyły się, wpływając jednocześnie na wzmocnienie notowań.

Wzmożone zainteresowanie dotyczyło zwłaszcza 8 proc. L. Z. m. Łodzi, które oddawano po 49.75, płacono zaś 49.50 Również pożyczka stabilizacyjna wykazała wzrost kursu do 67.00.

Zawieszenie wypłat

przez f-mę Rubin Rottenberg w Warszawie.

Warszawa, 26 czerwca

(B) W warszawskich kołach handlowych wielkie wrażenie wywarła wiadomość o zawieszeniu wypłat przez jedną z najstarszych, bo istniejącą od przeszło 40 lat, firm włókienniczych, a mianowicie RUBIN ROTTENBERG PRZY UL. GĘSIEJ 2.

Firma ta była od szeregu lat ściśle związana z przmysłem łódzkim.

51 firm polskich zdobyło

nagrody na Targach Lewantyńskich.

Z pośród firm polskich, biorących udział w tegorocznych Targach lewantyńskich w Tel-Avivie, 57 firm i instytucyj otrzymało odznaczenia w postaci dyplomów, modeli złotych i srebrnych, a m. in. Państwowy Instytut Eksportowy i Polsko-Palestyńska Izba Handlowa w Warszawie. Ponadto komisja Targów przyznała złoty medal komisarzowi wystawy p. Arturowi Ankerowi.

UKŁAD CELNY MIĘDZY POLSKĄ a Z.S.R.R.

Warszawa, 26 czerwca (Pat).

W dniu 22 czerwca b. r. zawarty został układ celny na czas do 31 grudnia 1934 r.

Na mocy tego układu przyznane zostają Związkowi Sowieckiemu zniżki celne na **futra, kawior, ryby słodkowodne świeże** (sandacze i leszcze), ryby jesiotrowe oraz grzyby. Ponadto zastosowany zostaje do Z.S.R.R. szereg zniżek konwencyjnych, obowiązujących na podstawie traktatów między Polską a innemi państwami. Dotyczy to **jabłek, winogron, filmów, niektórych medykamentów, wina, nici i maszyn do szycia.**

W ten sposób zlikwidowana została w obrotach polsko-sowieckich luka, powstała po likwidacji „Sowpoltorgu". Nieujawniona pozostała sprawa

SOWIECKICH ZAMÓWIEŃ, z któremi związany jest niniejszy układ, gdyż kwestja zamówień, jak również wysokości kontyngentów na towary sowieckie, objęte listą zniżek celnych — zostaje załatwiona osobno w drodze porozumienia między min. przemysłu i handlu a przedstawicielstwem handlowem Z.S.R.R. w Warszawie. Porozumienie to nie podlega ogłoszeniu.

Okoliczność ta nadaje zawartemu układowi pozorny charakter **jednostronnych ustępstw celnych ze strony polskiej, co, jak wynika z poprzednich wywodów, nie odpowiada rzeczywistości.**

Dodać należy, że według porozumienia między min. przemysłu i handlu a przedstawicielstwem handlowem Z.S.R.R. lista kontyngentów nie pokrywa się narazie całkowicie z lista zniżek celnych, a ze strony Z.S.R.R. nie jest zadecydowana sprawa zamówień na okres całego roku. W miarę napływania tych zamówień ministerstwo przemysłu i handlu będzie mogło rozszerzać kontyngenty na towary sowieckie.

Życie społeczne.

—::—

Komunikat wojew. Rady B.B.W.R.

W związku z pogłoskami, krążącemi na terenie województwa, niniejszem podaje się do wiadomości, że jedynymi reprezentantami BBWR wojew. łódzkiego są:

prezes Rady wojew. BBWR poseł dr. Bolesław Fichna;

wiceprezes Rady wojew. BBWR poseł Aleksander Ulrich;

kierownik sekretarjatu wojewódzkiego BBWR Adam Wojtecki.

ZEBRANIE ROBOTNICZEGO KOŁA ŚRODOWISKOWEGO BBWR.

W niedzielę, dn. 24 b. m. odbyło się w lokalu Rady Grodzkiej BBWR przy ul. Przejazd 36 zebranie Robotniczego Koła Środowiskowego BBWR. Zebranie zagaił ob. Kubasiewicz. Referat na temat „Polska, a międzynarodowe życie polityczne" wygłosił p. Klijanowicz. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja

Obecnych było ponad 100 osób.

OGRODNICY W RADZIE GRODZKIEJ BBWR.

W dniu wczorajszym w lokalu Rady Grodzkiej BBWR — odbyło się organizacyjne zebranie Koła Środowiskowego Ogrodników. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Konstanty Sokolski, poruszając kwestję potrzeby zorganizowania się i okazania w ten sposób zarówno swego zaufania dla rządu, jak i szerzenia w swojem środowisku myśli państwowej. Po referacie obecni postnowili zawiązać nowe Koło Środowiskowe wyłaniając zarząd w osobach: prezes — p. Jan Mroczek, wiceprezes — p. Jan Wygnański, skarbnik — p. Adam Borowski, sekretarz — p. Józef Drzewiecki.

PRACE NAUKOWE ŁODZKIEGO STOWARZYSZENIA APTEKARZY.

Ruchliwa sekcja naukowa łódzkiego Stow. Aptekarzy, mimo sezonu letniego, nie przerywa ani na chwilę pracy, trzymając stale rękę na pulsie aktualnych zagadnień zawodowo-naukowych.

Oto w środę, dnia 27-go czerwca sekcja organizuje specjalne posiedzenie naukowe z referatem mgr. farm. p. Demsówny oraz z referatem d-ra fil. i mgr. farm. p. Lipieca na temat „Troska aptekarzy o dobroć środków leczniczych".

Posiedzenie odbędzie się w lokalu własnym Stow. Aptekarzy przy ul. Głównej Nr. 50 o godzinie 7-ej wieczorem

Rokowania kontyngentowe z Rumunją.

Rozpoczęły się w Bukareszcie polsko-rumuńskie rokowania **w sprawie zawarcia nowej umowy kontyngentowej,** która ma zastąpić obecnie obowiązującą umowę, wygasającą w dniu 1 lipca r. b. Ze strony Polski prowadzi rokowania poseł R.P. min. Arciszewski i radca handlowy Vetulani, z rumuńskiej zaś minister przemysłu i handl Teodorescu w otoczeniu wyższych urzędników tego ministerstwa. Pozatem spodziewany jest przyjazd z Warszawy radcy m.p. i h. St. Stogi.

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 25-go czerwca 1934. roku

NOWY JORK Loco 12.35, lipiec 12.13, wrzesień 12.30, październik 12.42, listopad 12.45, grudzień 12.51, marzec 12.68, maj 12.76

NOWY ORLEAN. Loco 12.24, lipiec 12.10, październik 12.36, grudzień 12.49, styczeń 12.52, maj 12.73.

LIVERPOOL. Czerwiec 6.48, lipiec 6.47, sierpień 6.46, wrzesień 6.44, październik 6.43, listopad 6.38, grudzień 6.38, styczeń 6.38, luty 6.38, marzec 6.39, kwiecień 6.38, maj 6.38, czerwiec 6.37, lipiec 6.37.

EGIPSKA. Loco 8.45, lipiec 8.24, październik 8.36, listopad 8.39, grudzień 8.42, styczeń 8.43, marzec 8.48, maj 8.50.

UPPER. Loco 7.05, lipiec 6.90, październik 6.92.

BREMA. Lipiec 13.26, październik 13.96, grudzień 14.24, styczeń 14.35, marzec 14.49, maj 14.58.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis Lipiec 15.30, listopad 15.89, styczeń 15.87, marzec 15.73, — Ashmouni: sierpień 12.52, październik 12.58, grudzień 12.68, luty 12.82, kwiecień 12.92.



W ub. niedzielę, w drugim dniu święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego odbyły się w Spale w obecności Pana Prezydenta Rzplitej pokazy tężyzny fizycznej i sprawności sportowej młodzieży polskiej, która zjechała się w liczbie kilku tysięcy. Na zdjęciu — defilada harcerzy przed Panem Prezydentem Rzplitej.

Zatarg w przemyśle jedwabniczym.

Pertraktacje stron rozpoczną się 4-go lipca.

Strejk w przemyśle jedwabniczym w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Wczoraj jednak nastąpiły pewne zmiany, które pozwalają przypuszczać, iż zatarg będzie w najbliższych dniach zlikwidowany

Mianowicie, w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego odbyło się posiedzenie zarządu, na którem postanowiono wszcząć rokowania o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

W związku z tem przemysłowcy wystosowali do okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego pismo, w którem **wyrażają zgodę na podjęcie pertraktacyj z przedstawicielami robotników, ale zaznaczają równocześnie, iż na wspólnem posiedzeniu zgłoszą własne warunki, dotyczące pracy i płac robotników.**

Inspektor Wyrzykowski powiadomił o tem natychmiast związki zawodowe robotników, które zgodziły się na konferencję, oświadczając, że i **one ze swej strony przygotują własny projekt umowy zbiorowej.**

Wobec powyższego zwołano wspólną konferencję na dzień 4 lipca r. b.

Czy pierwsze próby porozumienia uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem — trudno przewidzieć, albowiem **propozycje przemysłowców przewidują redukcję płac o blisko 20 procent,** podczas gdy związki zawodowe wysuwają postulat **utrzymania dotychczasowych** stawek. (i)

Niemcy kasują przydział dewiz

na import artykułów rolnych.

Urząd Gospodarki Dewizowej Rzeszy wydał Urzędowi Kontroli Dewiz rozporządzenie, regulujące przydział kontyngentów dewizowych na cele importu w drugiem półroczu 1934 r. **Dotychczasowe kontyngenty zasadnicze pozostają w mocy w ciągu drugiego półrocza rb.,** lecz mogą podlegać ograniczeniom, wydanym na okres poszczególnych miesięcy.

Przy ustalaniu kwot zasadniczych nie będzie nadal uwzględniane zapotrzebowanie dewiz na: **wpłaty za produkty gospodarki rolnej,** za towary, których import do Niemiec jest zakazany, oraz za towary, których przydział podlega urzędom kontroli surowców, o ile obowiązują już teraz zarządzenia Urzędu Gospodarki Dewizowej, przewidujące udzielanie tylko indywidualnych zezwoleń na wpłaty za wspomniane towary. Zniesione zostało pełnomocnictwo dla urzędów kontroli dewizowej, na którego podstawie wolno było niestosować ograniczeń ustawowych przy zezwoleniach, opiewających na sumy do 1000 RM miesięcznie.

Węgiel polski na rynku belgijskim

Wielki sukces przemysłu śląskiego

Katowice, 26 czerwca.

Naskutek rozmów, prowadzonych przez przemysł węglowy polski zawarto szereg układów między **Polską a Belgją, dotyczących stałego zbytu węgla polskiego na rynku belgijskim.**

Dotychczasowy minimalny eksport węgla polskiego do Belgji został zamieniony na stały kontyngent w wysokości **480.000 ton rocznie.**

Wobec stałej konkurencji węgla polskiego z angielskim, układ ten zaliczyć należy do sukcesów, **gdyż w latach ubiegłych eksport śląskiego węgla do Belgji wynosił zaledwie 120.000 ton.**

Kontyngent ten w razie potrzeby będzie można podwyższyć, albowiem ceny węgla polskiego są konkurencyjne. Układ ten zaczął obowiązywać i już w ciągu miesiąca maja **wywieziono do Belgji więcej węgla niż dotychczas.**

Polskie wyroby elektrotechniczne do Szwecji

Rokowania znajdują się na pomyślnej drodze

Katowice, 26 czerwca.

Jak już donosiliśmy, ostatnio **zainteresowała się Szwecja naszemi wyrobami elektrotechnicznemi.**

Artykuły tego przemysłu nie były początkowo przeznaczone na eksport, a zbyt ich ograniczał się tylko do rynku wewnętrznego. Obecnie **kilka firm szwedzkich zwróciło się do związku przedsiębiorstw elektrotechnicznych z propozycją nawiązania stosunków handlowych.**

Wszczęte pertraktacje, **znajdują się** już na pomyślnej drodze. By pomyślnie załatwić tę sprawę, firmy zwróciły się do polskiego towarzystwa handlu kompensacyjnego, celem uzyskania na tej drodze obrotu kompensacyjnego.

Tomaszów Mazowiecki

—::—

SPRZEDAŻ WĘDLIN NA STRAGANACH.

Powiatowy lekarz weterynarji, opierając się na odnośnem zarządzeniu władz, zabronił właścicielom zakładów masarskich wystawiania wędlin i wyrobów mięsnych na sprzedaż na straganach w dni targowe.

Zakaz ten odbił się dotkliwie na interesach rzeźników, dla których najpoważniejszymi odbiorcami w dni targowe są wieśniacy, zjeżdżający się do miasta z różnych okolic.

To też delegacja rzeźników zwróciła się do pana starosty z prośbą o anulowanie tego zarządzenia, które godzi w interesy zakładów masarskich.

Przypuszczać należy, że pan starosta przychyli się do prośby rzeźników i złagodzi to zarządzenie w tym sensie, że poleci zastosowanie jaknajdalej idących środków, mających na celu zapewnienie konsumentom należytego stanu sanitarnego sprzedawanych na straganach wyrobów masarskich.

AKCJA KOLONIJ LETNICH.

Komitet Budowy Kolonij dla dzieci zagrożonych gruźlicą, przystąpił do energicznej akcji zbiórki pieniędzy. Sekcja finansowa rozesłała do wszystkich zamożniejszych mieszkańców Tomaszowa deklarując z prośbą o składanie ofiar na cel budowy.

Jak wynika z dotychczasowych składek, ofiarność naszego społeczeństwa jest wielka. Jeśli nadal wpływać będą w tej wysokości składki, koszt budowy pokryty będzie — łącznie z subsydjum Funduszu Pracy — całkowicie.

Komitet przystąpił już do wstępnych prac, jak zwózki niezbędnego materjału. Istnieje nadzieja, że w roku bieżącym kolonja ta będzie wykonana.

WYNIKI IMPREZY SZACHOWEJ.

W urządzonej przez ŻKS. „Hakoach" imprezie szachowej w dniu 24 bm. inż. Henryk Kahane rozegrał jednocześnie 19 partji.

W imprezie tej wzięło udział 3 zawodników z Z.T.M.P. „Orlę", ze Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, trzech niestowarzyszonych i 12 z ŻKS. „Hakoach".

Zgłoszeni zawodnicy „Strzelca" — nie stawili się.

Rezultat rozegranych partyj jest następujący: p. inż. Kahane wygrał 16 partji, przegrał zaś trzy: do p. Jaworskiego i Kujdy „Orlę" oraz do p. Pijusa (Hakoach).

Udana pod każdym względem impreza, zgromadziła wielu sympatyków gry szachowej.

JEDZIEMY NAD POLSKIE MORZE.

Zarząd Okręgowy Związku Rezerwistów wespół z Ligą Morską i Kolonjalną organizuje dwudniową wycieczkę z Łodzi do Gdyni. Wycieczka wyjedzie z dworca Łódź-Kaliska dnia 7-go lipca b. r. o godz. 21-ej. W programie wycieczki przewidziane jest zwiedzenie z zawodowymi przewodnikami portu z lądu i od strony morza statkami oraz ulgowe wyjazdy statkami na Hel, Jastarnię, Gdańska oraz cały szereg atrakcyj. Wagony pulmanowskie z numerowanemi miejscami. Kwatery na miejscu zbiorowe i pojedyńcze od 80 groszy.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Zarządu Okręgowego Związku Rezerwistów w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 36, m. 1, tel 124-77 i 170-00, codziennie od godz. 10-ej do 22-ej oraz biura podróży „Orbis" i „Wagons-Lits-Cook" w Łodzi.

Listy gen. Moltke'go do żony.

Marzyciel, poeta, filozof stał na czele armji niemieckiej. — Generał malował, grał i pisał poezje.

Wieczny pokój jest marzeniem niepięknem.

Generał Helmut von Moltke nie zo-...wił po sobie żadnych prac. Kilka ...awozdań, przechowywanych w ar...wum niemieckiego ministerstwa ...lny nie może specjalnie zainteresoać nawet wojskowych. Pozostały tyl... po nim

listy jego do żony,

...nowiące ciekawe dokumenty pod ...ględem historycznym, obyczajowym ...sychologicznym. Żoną generała von ...ltke była krewna jego, hr. Moltke-...ntfeld. Małżeństwo to musiało być ...rdzo szczęśliwe, a świadczą o tem li... generała, obejmujące **40-letni okres ...o pożycia małżeńskiego.** Moltke miał ... żony swej nieograniczone zaufanie. ...arą tego zaufania służy fakt, że pod...as wojny światowej powiedział jej ...zystkie tajemnice wojenne. Dość po...edzieć, że w liście z dn. 9 września ...14 r. von Moltke beznadziejnym nie...l tonem mówi o szansach wojennych ...emiec... Był on wówczas jedynym ...owiekiem w świecie, który potrafił ...rjentować się w położeniu swej ar...ji.

Również dla swej żony napisał Molt...e, już po usunięciu się z czynnej służ...y, niewielką pracę historyczną

o wydarzeniach 1914 roku

o odegranej w nich roli.

Helmut von Moltke był bratankiem i ...miennikiem wielkiego marszałka nie...mieckiego, dowodzącego w 1870 r. ar...mją niemiecką. Fakt pokrewieństwa z ...ym wielkim strategikiem ciążył nań ...rzez całe życie jak przekleństwo. Obaj ...ynowie **Dantego byli poetami i histo...rycy całego świata kpią z nich z poko...enia w pokolenie.** Być może poezje ich ...ie są wcale złe, lecz obok „boskiego Alligieri" trudno przyznać im talent. Podobnie rzecz się miała w rodzinie Moltkich.

Stary marszałek znany był pod prze...zwiskiem „wielkiego milczka". Trudno ...rozumieć, czem sobie zasłużył na ta...ie przezwisko, albowiem utwory jego ...bejmują 9 grubych tomów, a m. in. na...isał on nawet powieść p. t. „Dwaj ...rzyjaciele". Powieść ta była bardzo ...łaba, natomiast jego utwory poetyc...ie były wcale nie najgorsze. **Moltke ...uprawiał nadto malarstwo i był znako...mitym znawcą muzyki.**

Marszałek von Moltke uchodził oczy...wiście za zagorzałego militarystę, do ...czego zresztą nie brak było podstaw. ...Jak wiadomo, we wszystkich swych ...przemówieniach przepowiadał corocz...nie nową wojnę, która wybuchnąć mia...ła już niebawem. Jako 88-letni starzec ...Moltke zamierzał stanąć na czele armji ...poprowadzić ją na Paryż. Jemu też ...przypisywany jest aforyzm:

„Wieczny pokój jest marzeniem, lecz ...marzeniem bynajmniej nie pięknem".

A jednocześnie w swej prywatnej kore...spondencji marszałek zapewniał, że nie...nawidzi wojny. Wypowiadał on zresztą ...pozatem dość nieoczekiwane myśli, jak ...naprz. że **współczesne wojny wywołu...ją nie królowie i generałowie, lecz gieł...dy światowe.** Przekonania jego pod ...tym względem nie różnią się bynaj...mniej od teoryj, wygłaszanych przez ...Marksa i Lenina. Najciekawsze jest ...chyba, że krótko przed śmiercią von ...Moltke radził swemu bratankowi, aby ...nie oddawał syna do korpusu kadetów.

Jako 90-letni starzec marszałek pi...sał do jednego ze swych młodocianych ...krewnych: **„Posyłam ci 20 marek. O ile ...odłożysz je do kasy oszczędnościowej, ...powiem żeś skąpiec. Jeżeli wydasz je ...odrazu, nazwę cię rozrzutnikiem. Zale...cam ci przeto złoty środek".** Wobec ...kobiet odznaczał się on niezwykłą kur...tuazją, która nie opuściła go nawet w ...dziesiątym dziesiątku jego życia.

Przyszły głównodowodzący armji niemieckiej w wojnie światowej był najulubieńszym bratankiem starego von Moltke, który sam był bezdzietny. Moltke — junior stanowił całkowite przeciwieństwo swego wielkiego wuja. Jego karjera wojskowa była zawrotna. Dziwić się przeto należy, że jego zainteresowania tak mało miały wspólnego ze sztuką wojenną. Zdarzało się, że całe dni spędzał przy sztaludze lub wiolonczeli. W listach swych do żony wymieniał jej zawsze książki, jakie czytał. W listach jego znaleźć można wzmianki o Hecklu, Nitsche, a nawet o Beblu i Gorkim. „Na dnie" wywarło na mnie głębokie i odpychające wrażenie. Nie mogę się zgodzić z takim światopoglądem".

Dziwnem byłoby zresztą, gdyż generał niemiecki von Moltke potrafił podzielić światopogląd Maksima Gorkija. Natomiast sztuka Metterlinka „Pelleas i Melisanda" bardzo mu się podobała.

— Nie jest dramatyczna, lecz bardzo poetyczna, — pisał do żony, — a przedewszystkiem świetnie zagrana. Czytałem ją już i nosiłem się nawet z zamiarem przetłumaczenia jej, zabrakło mi jednak odwagi.

Ulubionym poetą von Moltkego był Goethe.

— Cieszę się, że „Faust" tak ci się spodobał. Czytałem go już tyle razy, że znam go niemal na pamięć.

Raz tylko w listach generała von Moltke spotkać można wynurzenia na tematy militarystyczne. Opisując manewry, w których brał udział, von Moltke pisze:

— Jak koń arabski wdycha wiatr pustyni, tak ja ubóstwiam zapach prochu. To jest mój żywioł, w tem tkwi dusza i myśli moje. Niema nic piękniejszego nad życie żołnierza. Wszystkie nerwy są naprężone, jak struny, a dym prochu upaja mnie, jak wino.

Ta apoteozująca wojnę tyrada najwidoczniej przeraziła generała, albowiem w końcu tego listu pisze: „Nie powinnaś jednak zbytnio się tem przejmować".

Helmut von Moltke jest zwolennikiem ruchu teozoficznego. Wódz teozofów, Steiner, cieszył się jego wielką sympatją. W jednym ze swych listów z Karlsbadu Moltke pisał:

— Cieszę się, żeś miała sposobność rozmówienia się ze Steinerem. Mam na dzieję, że po powrocie moim uda mi się z nim zobaczyć, o ile będzie w sierpniu w Berlinie...

Spotkanie to nie doszło jednak do skutku, ponieważ sierpień, o którym wspomina w swym liście, był owym brzemiennym w skutki sierpniem 1914 roku.

M. A.

Nasz reporter zanotował.

W klatce schodowej domu przy ulicy Czerwonej Nr. 16 znaleziono porzucone przez matkę dziecko, płci żeńskiej, liczące około 7 tygodni. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego. Za zbiegłą matką wdrożone zostało poszukiwanie.

***

Do mieszkania Hersza Perlmuttra przy ulicy Lipowej Nr. 1 nocy wczorajszej w czasie nieobecności domowników włamali się przy pomocy otwarcia drzwi wytrychem, nieujawnieni dotychczas sprawcy i po splondrowaniu mieszkania skradli garderobę i bieliznę, wartości 1.400 zł.

Do mieszkania Juljusza Gelerta przy ulicy Poleskiej Nr. 15 wczorajszej nocy włamali się złodzieje i skradli radjoaparat pięciolampowy, kołdry watowane, tace i zastawy stołowe, łącznej wartości 1,000 zł.

W obu wypadkach sprawców poszukuje policja.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI.

Staraniem Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich, odbędą się w roku bieżącym trzy wycieczki do Jugosławji: w lipcu sierpniu i wrześniu. Zapisy na wszystkie wycieczki przyjmuje Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Łodzi, ul. Sienkiewicza 3/5, front, II piętro, od godz. 10 do godz. 12 przed południem. Wycieczka lipcowa wyrusza w dniu 7 wspomnianego miesiąca.

Nowe oszustwo Stawiskiego.

Paryż, 26 czerwca.

(PAT) Sąd paryski rozpatrywał dziś jedną ze spraw „Compagnie Fonciere et d'Entreprises des Travaux Publiques", której głównym dyrektorem i założycielem był Stawiski. Chodzi o oszustwo dokonane na szkodę dwuch firm belgijskich. Dyrektor towarzystwa Cochard został skazany na 2 lata więzienia, a b. generał Bardie de Tourtou, jako administrator, na 6 miesięcy więzienia i grzywnę 500 fr. Firmom belgijskim przyznano odszkodowanie w kwocie 7 miljonów franków.

Niema ludzi nieinteresujących.

Goethe twierdził, że wszystko, co napisał, ktoś mu kiedyś opowiedział. — Trzeba umieć patrzeć, słuchać i rozmawiać z ludźmi.

Często słyszymy narzekania:

— Nudziłem się strasznie w tem towarzystwie. Jacy to nieinteresujący ludzie. Nie mam z nim o czem rozmawiać.

Jest to błąd. **Niema na świecie nieinteresujących ludzi.** Od nas samych zależy byśmy się w towarzystwie nie nudzili.

W sędziwym wieku twierdził Goethe, że **nie posiada żadnych osobistych zasług: wszystko co napisał, zostało mu opowiedziane, on tylko zawsze słuchał i notował.** Oczywiście genjuszowi można wybaczyć taką przesadę, popełnioną w przypływie dobrego humoru. A jednak jest wiele prawdy w tem powiedzeniu. **Trzeba umieć dobrze słuchać, by dowiedzieć się od naszego otoczenia rzeczy doprawdy ciekawych.** Trzeba umieć, zadawać właściwe pytania, by otrzymać na nie interesujące odpowiedzi.

Nigdy jeszcze nie nudziłem się w towarzystwie żadnego człowieka, ponieważ **wiem, o co każdego pytać.** Niema windziarza., pokojówki pensjonarki, nauczycielki, którzy nie opowiedzieliby czegoś ciekawego, jeśli się tylko potrafi odpowiednio do nich podejść. **Nie należy tylko nikogo pytać o jego polityczne poglądy,** należy unikać rozważania wszelkich problematów, a pytać każdego o jego najściślejsze sprawy: gospodynię dokładnie wypytać, jak potrafi między dwudziestu kotletami znaleźć cztery najbardziej soczyste; kierownika biura — w jaki sposób kontroluje prywatne życie swych pracowników; kasjera — w jaki sposób próbuje się bronić przed fałszywymi podpisami na czekach; profesora — jak się urządzą, aby podczas wykładu nie zauważono jego kartki z notatkami.

Jeśli ludzie nudzą się z sobą, może to polegać jedynie na tem, że **wiedzą o sobie zbyt dużo lub zbyt mało.** Rozumiem ostatecznie ludzi, którzy wiedzą o sobie zbyt wiele i którzy, z różnych przyczyn, nie mają sobie już nic do powiedzenia. Ale jak można się nudzić w towarzystwie ludzi obcych?

Błąd, który wszyscy popełniamy w towarzystwie innych ludzi jest podwójny: przedewszystkiem zdaje się nam, że **musimy w towarzystwie bezustannie mówić,** a następnie, że musimy mówić o sprawach ogólnych, gdyż bliskie nam rzeczy mogłyby nikogo nie obchodzić.

Ludzie, których właśnie przed chwila poznano z sobą i którzy zmuszeni są siedzieć obok podczas obiadu, **gadają, aby nie milczeć** ale nie starają się mówić o tem, co ich interesuje, w obawie, że rozmówcę to nie obchodzi. Mówią o podróżach i zadowoleni są gdy się okaże że obydwaj byli w tych samych miastach lub miejscowościach, poznali tych samych ludzi. Jest to oczywisty nonsens. Taka rozmowa nie może być interesująca. **Powinno się szukać nie wspólnych znajomych i wspólnie znanych rzeczy, lecz wręcz odwrotnie.**

Rozmowa o rzeczach obcych, spotkanie z **człowiekiem, z którym się nie ma nic wspólnego, jest interesujące, gdyż równa się niemal przeżyciu pewnej przygody.**

Weźmy nprz. najgłupszą damę z towarzystwa, która nie robi nic innego, jak tylko paple bez przerwy głupstwa. Rozmawiajmy z nią na uboczu. I jeśli nic z niej nie możemy wydobyć, zapytajmy o jej nieprzyjaciółki. Dowiemy się wówczas tylu ciekawych interesujących rzeczy, że zdając sobie nawet sprawę, że w 50 procentach jest wszystko przesadzone, będziemy mieli satysfakcję z tej rozmowy.

Nie twierdzę, że powinniśmy się bawić w plotki. **Ale gdy wydobędziemy z każdego człowieka to, co jest w nim ciekawe, spędzimy z nim czas bardzo przyjemnie.**

Niema bowiem nieinteresujących ludzi na świecie. Istnieje tylko wielu kiepskich obserwatorów, a jeszcze więcej ludzi ograniczonych, którzy nie potrafią ani widzieć, ani słyszeć, ani pytać.

Emil Ludwig.

Teror w Austrji.

Petardy w klozetach sądowych.

Wiedeń, 26 czerwca.

(PAT) **W gmachu sądu handlowego** w Wiedniu eksplodowało dzisiaj **w ubikacjach klozetowych na parterze kilka** petard papierowych, wskutek czego trzy osoby zostały ranne. Eksplozja wyrządziła ponadto szkody materjalne.

Dn. 25 b. m. o godz. 23 eksplodowała przed oknem parterowem domu **związku chłopów katolickich w Huregg koło Ratkersburgu bomba naładowana silnym materjałem wybuchowym. Skutkiem wybuchu wyleciały szyby.** Urządzenie sekretarjatu związku **uległo zniszczeniu.**

Sekretarz Jan Wascher został **ciężko ranny.** W związku z tym zamachem dokonano **licznych aresztowań w kołach** narodowo-socjalistycznych.

Wczoraj odbyło się w Kafenbergu uroczyste przewiezienie zwłok ks. Eibla, który padł ofiarą zamachu narodowo-socjalistycznego. Minister dr. Schuschnigg wygłosił mowę, w której wskazał na działalność zmarłego, piętnując zarazem w ostrych słowach akcję terorystyczną narodowych socjalistów.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA.

Berlin, 26 czerwca

(PAT) W miejscowości saskiej Oelnitz jeden z komunistów, odsiadujący karę więzienia zamordował w nocy dozorcę, poczem wraz z dwoma innymi więźniami politycznymi zbiegł. Za zbiegłym wszczęto pościg, w którym bierze udział policja i oddziały szturmowe.

Zdobyłam męża...



„Mąż mój"—opowiada urocza blondynka, „przyznał mi się po ślubie, że oczarowały go moje piękne, puszyste blond włosy. Szczęście moje zawdzięczam jedynie Shampoo S. Y. S. dla blondynek, którym racjonalnie pielęgnuję moje włosy".

Shampoon S.Y.S. sporządzony naukowym sposobem, pozbawiony jest szkodliwych barwników i składników wybielających. S. Y. S. przywraca ściemniałym już włosom jasny połysk i jedwabistą miękkość, nadaje urok i młodzieńczość, zapewniając stały sukces swym zwolenniczkom. Działanie jego jest bezwzględnie pewne. Już pierwsza próba działa przekonywująco.

Spróbuj dziś jeszcze i żądaj tylko

S. Y. S. JEDYNY SHAMPOON pielęgnowanej blondynki

DOKTÓR

TREPMAN

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH i MOCZOPŁCIOWYCH

Cegielniana 4

Telef. 216-90

Przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—1 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

PRZYCHODNIA

Wenerologiczna

Lekarzy specjalistów

ZAWADZKA 1, tel. 205-38

czynna od 9 r. do 9 wiecz. Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne). STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobę. Dla pań oddzielna poczekal-

Porada 3 złote.

DR. MED.

L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

Cegielniana 15

TELEF. 149-07.

Przyjmuje od 8—12 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.

CENY LECZNICOWE.

Doktór

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej

egz. od 1900 r. 30—1

Lek. dent.

H. PRUSS

Piotrkowska 142, tel. 178-06

Ceny znacznie zniżone.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ

ŻADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani

ul. PIOTRKOWSKA № 164

tel. 125-26

przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 6 kwietnia 1934 r. postanowił przedłużyć okres kuratorstwa w sprawie upadłości firmy „Icek Perle i Abram - Lajbuś Perle" o dalsze dni 14.

Wobec powyższego Kurator upadłości na mocy atr. 476 i 478 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6 lipca 1934 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi jego wierzytelność, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Kurator masy upadłości
Zygmunt Halpern.

KOLUMNA

PENSJONAT

dla dzieci i młodzieży

S. Gurewiczowej

w tym roku w pięknie położonej willi p. Turlejskiego (ul. Kolejowa), czynny od 20 maja b. r. Wykwintna kuchnia na maśle. — Informacje: Kolumna, tel. 14, w Łodzi, tel. 128-99.

DOKTÓR

Wołkowyski

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ul. Cegielnianą 11

Telefon 238-02

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od godz 8—12, od 4—6 od 7—9 w., w niedz. i święta od 9—1.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Została przeniesiona na ul.

Zielona 2

od 9 rano — 9 wiecz.

PORADA 3 ZŁ.

Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od 11—1 i od 3—4.

Doktór

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

NAWROT 7, tel. 128-07

Przyjmuje od 10—12-ei i od 5—7-ei.

Gabinet kosmetyki lecznicze i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom uniwersytecki

MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje od 10—2 i 4—8 wiecz.

DR MED.

J. PIK

Al. Kościuszki 27, tel. 175-50

CHOROBY NERWOWE.

Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne.

Godziny przyjęć 5—7-ej. 30-2

Dr. MED.

HALTRECHT

POWRÓCIŁ.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

PIOTRKOWSKA 10. — Telef. 131-86.

Przyjmuje od godz. 8-ej do 11-ej rano i od 5-ej do 9-ej wiecz.

W niedzielę i święta od 10 do 1 w poł.

Dla bezrobotnych ceny lecznic.

Dr.

L. Czarnożył

przeprowadził się na ul.

Piotrkowską 62

Obecnie ordynuje w CIECHOCINKU, willa KOŚCIUSZKO.

Pokój

frontowy 1-sze piętro umeblowany, słoneczny, wszelkie wygody telefon zaraz do wynajęcia Kilińskiego 89, m. 4

Pokój

2 OKIENNY

frontowy słoneczny z meblami lub bez **do WYNAJĘCIA** Kilińskiego 48 m. 6

DR. MED.

Juljusz KOKOTEK

CHOROBY WEWNĘTRZNE

specjalista

chorób zakaźnych

CEGIELNIANA 7 Tel. 163-90

godz. przyjęć 5—7. 80-2

SZALIK FUTRZANY

ze strzyżonego bronzowego baranka na jedwabnej bronzowej podszewce ZGUBIONO między 13-ym a 22-im czerwca. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Piotrkowska 200, m. 16, Pawłowska, telefon 118-01.

Do akt Nr. Km. 655 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1934 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Doby Działowskiej i Majera Działowskiego i składających się z mebli, lodowni pokojowej, kasy ogniotrwałej, lampy sufitowej, maszyny do szycia, firanek białych z 2 okien z ramami i obrazu gobelinowego, oszacowanych na łączną sumę 640 zł. na zaspokojenie wierzytelności Izraela i Blimy małż. Frajman.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 21 czerwca 1934 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 811 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1934 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Rydlewskiego i składających się z maszyny do krajania papieru i biurka gabinetowego oraz szafy jednodrzwiowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 800, na zaspokojenie wierzytelności firmy „M. Berowicz i S-ka".

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dnia 16 czerwca 1934 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 22 czerwca 1934 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handl. (firmie) Samuel Turner i S-ka i jej współwłaścicielom Samuelowi i Turnerowi, Benjaminowi Szacowi i Abramowi Wolkowi Heendelesowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 18 czerwca 1934 r. tymczasowo, 3) zamianować sędzią komisarzem Sędziego Handlowego Tadeusza Konarzewskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości Władysława Dębowskiego i Maksa Heymana, 5) oddać upadłych pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłych, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kuratorzy masy upadłości
(—) **Władysław Dębowski.**
(—) **Maks Heyman.**

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 13 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz
(—) **Tadeusz Konarzewski,**
Sędzia handlowy

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA urządzenie mieszkania i freblowskie do czwartku włącznie. Aleja 1 Maja 3, m. 1.

PIEC kąpielowy miedziany okazyjnie kupię. Dzwonić 147-89.

NATYCHMIAST do sprzedania z powodu likwidacji mieszkania: radjo 4-o lampowe z akumulatorem i głośnikiem zł. 100, szafa biała zł. 35, lodówka zł. 35 i kredens kuchenny zł. 10. Piotrkowska 121, m. 6 od 2—4 i 8—9 wiecz.

STOŁOWY pokój dębowy w dobrym stanie tanio sprzedam. Sienkiewicza 63, m. 15, od godz. 2—3 do obejrzenia.

ROZLEWACZKA prawie nowa (niklowana) 8-iu kranowa do rozlewu mleka, octu, piwa, spirytusu i napojów gazowych zaraz do SPRZEDANIA. R. Weissbach, Piotrkowska 158 tel. 127-00.

Lokale

3 SKŁADOWE nieduże lokale oraz większa suteryna, suche w śródmieściu, oddzielnie lub razem do oddania. Telefon 131-77 do godz. 10 r. i 3—4 pp.

1—2 POKOJE słoneczne, balkon, telefon, wygody do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokojowe z wszelkiemi wygodami, gaz, wodociąg, elektryczność, łazienka, czynsz niski. Park miejski pośród bloków. Wiadomość w Administracji nieruchomości Z. U. P. U., ul. Bednarska 24, m. 81 od godz. 8—13 i od 16—18, tel. 181-05. Dojazd tramw. 4 i 11.

ŁADNY pokój umeblowany z wygodami, niekrępujący odnajmę zaraz. 6-go Sierpnia 29, m. 14.

MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnych domach, pokoje umeblowane, garsoniery, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej „POLONRUCH". Piotrkowska 81, tel. 132-01.

LOKALE około 700 metrów kwadratowych do wynajęcia. Piotrkowska 158. Wiadomość u dozorcy. 1

MAŁY umeblowany pokoik z wszelkiemi wygodami, dla jednej osoby do wynajęcia za 25 zł. miesięcznie. Wiadomość: Zachodnia 39, u dozorcy.

FRONTOWY, słoneczny, umeblowany pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, winda, wejście niekrępujące. Telefon 122-11. e

4 POKOJOWE mieszkanie z hallem, wszelkie wygody oraz 3 pok. z wygodami kompletnie wyremontowane w nowym domu. Wiadomość od g. 1—2 u dozorcy. Kopernika 21, tel. 237-07.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania z wszelkiemi wygodami, winda, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta. Wiadomość w Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15, tel. 218-53, Administrator Oberländer.

NAPIÓRKOWSKIEGO 47/49 3 pok. z kuchnią z wygodami, tanie komorne, oddam. Wiadomość u dozorcy.

CENTRUM. Pokój umeblowany, telefon, z oddzielnem niekrępującem wejściem. Piotrkowska 62, front II p. m. 8

AKADEMICKIE stowarzyszenie żydowskie poszukuje pokoju lub sali w śródmieściu. Oferty sub „akademicy".

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem, telefon wygody, centrum. Zgłoszenia z podaniem ceny do adm. sub „Wygoda".

Posady

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email" — Zakład portretów „Renesans", Kielce, Skrzynka pocztowa 220.

POTRZEBNY zdolny pracownik do zakładu fryzjerskiego natychmiast. Fernebok, Pomorska 3.

POSZUKIWANI agenci (ki) do ratalnej sprzedaży art. spożywczych, Śródmiejska 57, m. 10, od 9—12 przed poł.

POTRZEBNY pracownik damsko męski od zaraz. Zawadzka 8.

MASAŻYSTA (w godzinach 8 rano lub 9 wieczór) poszukiwany. Oferty z podaniem Ceny za godzinę sub „J. Z.".

SAMODZIELNA buchalterka ze znajomością korespondencji z długoletnią praktyką, posiadająca pierwszorzędne świadectwa i referencje poszukuje posady. Łaskawe oferty do administracji „Republiki" sub „Samodzielna".

POTRZEBNA wykwalifikowana ondulatorka (izraelitka) Południowa 31, m. 16, Szymon Brem. o

POTRZEBNA panna z lepszego domu do 3 miesięcznego dziecka na wyjazd. Wiadomość Piotrkowska 49, Fiszer.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski od zaraz. Zierska 38, Młocik.

LETNISKA I UZDROWISKA

Wiśniowa Góra, tel. 19

PENSJONAT Inżynierowej Minc (przy parku Lichtenfelda. Idealne miejsce wypoczynkowe. Kuchnia wykwintna. Światło elektryczne. Ceny b. przystępne. Informacje: Wiśniowa Góra, tel. 19, lub w Łodzi tel. 149.05. 20-2

JAREMCZE! Pensjonat „Majestic" centrum, najwspanialszy komfort, wykwintna kuchnia. Ceny najniższe!

ZAKOPANE pensjonat MASCOTTE poleca pokoje słoneczne z balkonami, bieżąca ciepła i zimna woda. Tarasy, duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny bardzo przystępne. — Tel. 28

TRUSKAWIEC - Zdrój - „NAFTUSIĘ" ogólnie znaną wodę mineralną — wysyła Zarząd Zdrojowy opłaconą do każdej stacji kolejowej — za zaliczką — w skrzyniach zawierających 25 albo 12 butelek — licząc po zł. 1,80 za butelkę wraz z przesyłką.

Rozmaite

ENGLISH yon will acquire within a short time. Lesson 1 zł. Flung Zawadzka 24, 1—2 and 7—9, Nr. tel. 171-

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

SAMOTNA panią lub pana jadących do Marienbadu na lipiec poznam. Oferty sub „Pani" do Republiki.

FARBIARNIA i WYKOŃCZALNIA w Konstantynowie pod Łodzią do WYDZIERŻAWIENIA.

Informacji udziela sekwestrator sądowy adw. ZYGMUNT FRYDMAN ulica Nawrot 8, tel. 160-08, godz. 6—8 po poł., na którego ręce należy składać oferty na piśmie w terminie do dnia 30 czerwca 1934 r. godz. 7 wiecz.

POSZUKUJE się wspólnika z kapitałem 8000 złotych do intratnego interesu, egzystującego przeszło dwadzieścia lat. Oferty do administracji sub „Bez ryzyka".

ZAGUBIONE zostały: 1) kwit inkasowy, wydany dnia 18. 6 z B-ku Zw. Sp. Zar. w Łodzi za Nr. 1391 na 6 weksli ze sumą ogólną zł. 1100 i 2) zaliczenie Nr. wydane z Biura Eks. S. Birż za Nr. 102 na zł. 202,43. Powyższe dokumenty unieważniam niniejszem. B. Gut. Łódź, Sienkiewicza 9.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10 - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.